Nr 11. We Lwowie Piątek dnia 15. Stycznia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji. Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Lwów 14. stycznia.

Przygotowania do zawarcia pokoju pomiędzy Bułgarją a Serbją postępują nadzwyczaj powolnym krokiem. Dotychczas bowiem nie pogodziły się jeszcze obiedwie strony nawet co do miejsca, w którem mają się zejść ich pełnomocnicy. Ks. Aleksander a raczej jego opiekunowie u Wysokiej Porty, proponowali to Sofję, to Stambuł, lecz Serbja ani jednej ani drugiej propozycji przyjąć nie chciała: Sofji dla tego, ażeby się nie zdawało, że idzie błagać o pokój u swego zwycięscy, Stambułu zaś z tego powodu, że to grunt nieneutralny. Obecnie mówią o Bukareszcie i Wiedniu. Co do Wiednia jednak, to prawie z pewnością twierdzić można, że się ani ks. Aleksander ani Porta na tę propozycję nie zgodzą, bo to znowu dla nich grunt nie dość neutralny. Tym sposobem pozostanie już tylko Bukareszt, który też najprawdopodobniej doczeka się zaszczytu, że w jego murach zawartym zostanie pokój po jednej z najnierozsądniejszych wojen XIX. stulecia.

Zresztą byleby tylko miejsce zostało oznaczonem, przypuszczać należy, że pertraktacje pokojowe w obecnych stosunkach nie nastręczą nadzwyczajnych trudności. Odbywać się one będą pod naciskiem nieuniknionego przekonania, że Europa nie pozwoli w żadnym razie na wznowienie wojny, a stosownie do tego każda strona będzie musiała tak miarkować swoje pretensje, ażeby je druga przyjąć mogła. Serbski pełnomocnik, radca legacyjny Mijatowicz, w przejeździe do Belgradu zasięgnął zdania kierownika zagranicznej polityki austrjackiej co do stanowiska, jakie mu w pertraktacjach zająć należy, a nie trudno się domyślić, że rada ta nie mogła być inną jak tylko zalecającą jak największe umiarkowanie w traktowaniu zasadniczej kwestji pokojowej, którą jest, jak wiadomo, kwestja unji bułgarskiej.

Unję uważać należy za dokonaną, i to już oddawna jest rzeczą pewną. Pomimo, że od chwili zawieszenia broni na tem polu pod względem formalnym nic a nic nie uczyniono, ani nawet nie przedsięwzięto, pomimo że Turcja zasłania się wyczekiwaniem inicjatywy ze strony Europy, dyplomacja europejska zaś, rada w gruncie, że się rzeczy wleką w nieskończoność i tym sposobem stosunki w Rumelji co raz to bardziej układają się w myśl unji, udaje, że czeka na pierwszy krok ze strony Porty, pomimo wreszcie, że car Aleksander III., dotknięty do żywego niesfornością swego pupila, ani chce słyszeć o przywróceniu go do łaski i honorów, — pomimo to wszystko ks. Aleksander zrobił już dotychczas prawie wszystko, ażeby powrót do dawnego stanu w Rumelji uczynić niemożliwym. Wprowadzając w Rumelji sądownictwo księstwa Bułgarji, dokonał unji pod względem najżywotniejszym i teraz może spokojnie oczekiwać sankcji ze strony Europy.

Wszystko to są rzeczy, o których wie doskonale dyplomacja austrjacka, a ani na chwilę niepodobna przypuszczać, że się i w Serbji nie stara o wyrównanie drogi dla takich samych przekonań. Wszystko przemawia za tem, że i austrjacka i serbska dyplomacja pogodziły się już gruntownie z myślą o niemożliwości cofnięcia tego, co zaszło dotychczas w Rumelji, i że pierwszym warunkiem pokoju na przyszłość będzie nie sprzeciwiać się unji. Jeżeli ta zasada stanie się rzeczywiście premisą pertraktacyj pokojowych, nie wątpimy, że ks. Aleksander nie będzie stawiać ze swej strony trudności.

Wreszcie jeszcze rzecz jedna przemawia za tem, że pokój wkrótce zawartym zostanie. Mocarstwa wezwały zbiorowo państwa bałkańskie — pomiędzy temi i Grecję — do rozbrojenia się. Nie sądzimy, ażeby które z państw chciało się sprzeciwiać w tym razie Europie.

Sprawa przemysłu w Sejmie.

XI.

Przez miesiące czerwiec, lipiec i sierpień 1881 r. odbywały się posiedzenia poszczególnych oddziałów ankiety rękodzielniczej. — Rozdzielono referaty, przedsięwzięto dochodzenia szczegółowe, zaproszono rzeczoznawców, wzięto się ochoczo do rozpatrzenia potrzeb i trosk rękodzielnictwa krajowego. Po trzydziestu posiedzeniach oddziałów, dla spraw poszczególnych wybranych (sekcyj), po wypracowaniu odpowiednich relacyj, ankieta dnia 11go września 1881 r. zakończyła swoje obrady. Prócz stosów aktów pozostawiła jedno żądanie: utworzenia przy Wydziale krajowym „kuratorji dla spraw przemysłu rękodzielniczego“, której statut na modłę statutu kuratorji dla przemysłu domowego i według wzoru wiedeńskiego *Gewerbeverein'u* wypracowano. Do utworzenia tej kuratorji przykładano wiele wagi i z powołaniem jej do życia wiązano wiele nadziei. — Ankieta sądziła, „że bez utworzenia takiej kuratorji — według słów sprawozdawcy posła Romanowicza w piśmie do Wydziału kraj. (LW. 44.980/81) — cała jej praca i wszystkie usiłowania pozostaną bezowocne“.

Z prac przez „ankietę“ podjętych podnosimy przedewszystkiem memorjał w sprawie ustawy przemysłowej wygotowany. Wyznać należy, że jest to najpiękniejszy owoc działania „ankiety“.

Może nie od rzeczy byłoby przywieść na pamięć warunki, wśród których ta praca powstała. Było to w chwili, kiedy na porządku dziennym obrad w Radzie państwa był projekt rządowy o „zmianie i uzupełnieniu ustawy przemysłowej z 20. grudnia 1859 r.“

Nie tutaj miejsce wykazywać, jak obudziło się przekonanie o konieczności wniesionej reformy ustawodawczej. Prawdą jest, że nareszcie uznano, iż rękodzielnictwo w ostatnim lat dziesiątku tak pod względem wydatności zarobku, jak też pod względem technicznego wydoskonalenia, chyliło się ku upadkowi. Przyczyn tego widocznego zła dopatrzono się w stosunkach, których usunięcie nie leżało w mocy rękodzielników, lecz wymagało energicznej interwencji władzy publicznej.

Już w r. 1867 Ministerstwo handlu udało się do wszystkich Izb handlowych i przemysłowych w Austrji z zapytaniem, czyli też nie należałoby przystąpić do rewizji ustawy przemysłowej z roku 1859.

Lecz w czasie, kiedy wolne współubieganie i bezwzględne prawo podróży i popytu były jedynemi hasłami przez panującą wówczas szkołę ekonomiczną rozsiewanemi — wszystkie Izby handlowe i przem. odpowiedziały na owo wezwanie ministerjalne odmownie.

Wprawdzie już wówczas niczyjej ujść nie mogło uwagi, że rękodzielniczy przemysł widocznie upada, wszelako składano to na karb „konkurencji fabrycznej“, „przejściowego stanu“ z epoki cechów do wolności przemysłowej, i na karb mnóstwa przyczyn szczegółowych.

Ustawa przemysłowa z r. 1859 uchodziła jeszcze jako *noli me tangere*.

Dopiero z początkiem roku 1870 poczęło się nieco w tym stanie rzeczy zmieniać. Był to czas owego niedościgniionego chyba rozkwitu ekonomicznego, *des oekonomischen Aufschwungs*, najwyższego rozwoju przemysłowego i fabrycznego w Austrji. Przemysł i handel kwitnął, przemysł artystyczny wzmógł się do niesłychanych rozmiarów dzięki wpływowi wiedeńskiego Muzeum. Jedynie rękodzielnictwo nie tylko w tym ogólnym rozwoju nie brało udziału, lecz coraz żywsze budziło obawy.

Ministerstwo handlu widziało się spowodowanem zarządzić w r. 1871 bliższe tego stanu rozpatrzenie. — Zwołano *enquête*. — Bezpośredni rezultat „ankiety“ był dość niejasny i negatywny. Jedynie tylko tej okoliczności, że równocześnie rozwój wielkiego przemysłu fabrycznego wyłonił kwestję „robotników fabrycznych“ i rozmaitych innych „kwestyj socjalnych“, należy przypisać, że Rząd już w r. 1874 projekt nowej ustawy przemysł. wygotował i na stole Izby posłów złożył. Projekt zajmował się jednak głównie wielkim przemysłem. W r. 1875 przedłożono drugi projekt, w r. 1879 trzeci, w r. 1880 czwarty. Od tego czasu już projekt ten z porządku dziennego Izby posłów nie schodził i należał do programu Rządu*).

Stan rękodzielniczy domagał się w niezliczonej liczbie petycyj do Rady państwa wystosowanych, w wielokrotnych uchwałach zgromadzeń publicznych, w licznych publicystyki głosach itp. stanowczej zmiany stosunków. Najdzielniejszej w tym kierunku pomocy oczekiwano od zmiany ustawy przemysłowej. — Ruch w kołach rękodzielniczych był niezmierny. Wówczas i nasz mizerny i znękany, wyzyskiwany i nieoświecony rękodzielnik galicyjski wyciągnął błagalną rękę do państwa i kraju o pomoc i ratunek.

Pomocy zaś trzeba było żądać tem pewniej od kraju, że wniesiony w Radzie państwa projekt nowej ustawy przemysłowej zachował był dawny podział „na przemysł wolny i koncesjonowany,“ a więc najbardziej pomocy potrzebujące rękodzielnictwo pożądanej ochrony i rozumnej opieki byłoby było pozbawione. Tymczasem tu właśnie szło o wprowadzenie pewnego porządku w dotychczasową anarchję bezwzględnej wolności przemysłowej, gdyż wolne współubieganie się, o tyle przestaje być wolnem, o ile nierzetelność, brak uzdolnienia i lekkomyślność pod pokrywką wolności konkurencyjnej owładają targiem. Szło o związanie pewnych kół rękodzielników w samorządne korporacje, aby za pomocą środków assocjacji ich materjalne interesa wspierać. Szło 1) o podniesienie zawodowej zdolności rękodzielnika, o zaznajomienie go z technicznemi postępami za pomocą zawodowej nauki; 2) o zabezpieczenie robotników fabrycznych na wypadek choroby i zabezpieczenie im bytu w podeszłym wieku; 3) o zaprowadzenie inspektorów przemysłowych.

Wszystko to wymagało stworzenia trzeciej kategorji przemysłu przez ustawę zabezpieczonego, tj. przemysłu rękodzielniczego.

Z tego założenia wychodziła ankieta rękodzielnicza i w memorjale swoim domagała się, aby „do przemysłu rękodzielniczego należały te zarobkowości, w których większą rolę odgrywa praca ręczna, i które zdolne są do artystycznego wydoskonalenia.“ Tu przeto „osobiste uzdolnienie kierowników i wykonawców rozstrzyga o wartości, dobroci i smaku wyrobu.“ „Te rodzaje przemysłu mógłby wykonywać tylko ten, kto się odpowiedniem wykształceniem wykaże.“

Te przekonania wyrażone w memorjale ankiety podnieśli posłowie Tadeusz Romanowicz i Teofil Merunowicz, w formie rezolucji we wnioskach swych na posiedzeniu Sejmu kr. z d. 4. paźdz. 1881 postawionych.

Prace ankiety rękodzielniczej znalazły wytrwałych i dzielnych obrońców w osobie tych dwu posłów. Do wniosków ich, zgłoszonych do laski marszałkowskiej dnia 4. października 1881 przywiązujemy głębsze znaczenie. Może nie oddalimy się zbytnio w naszej ocenie od istotnej doniosłości tych wniosków, jeżeli w nich stanowczego zwrotu w polityce ekonomicznej Sejmu galicyjskiego dopatrywać się będziemy. Jakiekolwiek trudności wnioski ich miały do zwalczenia, jakąkolwiek formę ówczesna komisja gospodarstwa krajowego nadała im później w swem sprawozdaniu, jak niebądź obcięte i umniejszone weszły one napowrót do Izby: to jedno prawdą jest, że od owej uchwały Sejmu galicyjskiego, powziętej dnia 24. października 1881, otwierającej „Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 5000 złr. na rok 1882 na cele przemysłu rękodzielniczego“, poczyna w budżecie krajowym zdobywać sobie stałe miejsce rubryka, która dziś jest najpiękniejszem świadectwem opieki i troskliwości Sejmu krajowego nad ekonomicznem podniesieniem kraju. Od owej szczęśliwej chwili pozycja na cele przemysłu wzmaga się rokrocznie w budżecie krajowym, a — jak poniżej udowodnić będziemy usiłowali — wzmaga się z najlepszym dla przemysłu krajowego skutkiem.

Jeżeli wniosek posłów Romanowicza i Merunowicza jest istotnym wynikiem ankiety rękodzielniczej, to wyznać należy, że nie mogła ona piękniejszym wyrazem zamknąć swych obrad.

Tym sposobem do opieki, którą Sejm krajowy roztoczył nad przemysłem domowym, przybyła jeszcze jedna kategorja przemysłu, zaprawdę nienajpośledniejsza.

[Dr. X.]

*) Bericht über die Abänderung und Ergänzung der Gewerbe-Ordnung v. J. 1859. — Referent Dr. v. Stefani vom 1. December 1882. Wstęp.

Sprawy sejmowe.

Sumarjusz preliminarza budżetu funduszów krajowych na rok 1886 przedstawia się w sposób następujący:

Wydatki: rubr. I. koszta reprezentacji kraju, wniosek Wydziału krajowego 100.230 zł., wniosek komisji 100.230 zł. Rubr. II. koszta zarządu, wniosek Wydz. kraj. 229.529 zł., wniosek komisji 226.620 zł., komisja preliminuje mniej o 2.909 zł. Rubr. III. koszta leczenia, wniosek Wydz. kraj. kraj. 650.000 zł., wnios. kom. 655.000 zł., kom. preliminuje więcej o 5.000 zł. Rubr. IV. koszta szczepienia, wnios. Wydz. kraj. 57.900 zł., wnios. kom. 57.900 zł. Rubr. V. wydatki sanitarne, wnios. W. kraj. 8.000 zł., wnios. kom 8.000 zł. Rub. VI. zasiłki dla zakładów dobroczynności, wnios. W. kraj. 9.072 zł., wnios. kom. 10.674 zł., kom. prel. więcej o 1.602 zł. Rubr. VII. wydatki na cele wykształcenia i oświaty, wnios. Wydz. kraj. 447 555 zł., wnios. kom. 500.508 zł., kom. prelim. więcej o 52.953 zł. Rubr. VIII. Utrzymanie pomn. historycznych, wnios. Wydz. kraj. 11.410 zł., wnios. kom. 11.410 zł. Rubr. IX. kwaterunkowe żandarmerji, wnios. Wydz. kraj. 77.914 zł., wnios. kom. 77.914 zł. Rubr. X. drogi krajowe, wnios. W. kraj. 933.558 zł., wnios. kom. 884.148 zł., kom. prelim. mniej o 49.410 zł. Rubr. XI. dotacje dla zakładów krajowych, wnios. Wydz. kraj. 1.782 zł., wnios. kom. 970 zł., kom. prelim. mniej o 812 zł. Rubr. XII. wydatki na szupaśnictwo, wnios. W. kraj. 30.000 zł., wnios. kom. 27.000 zł., kom. prelim. mniej o 3.000 zł. Rubr. XIII. budowle wodne, wniosek W. kraj. 131.120 zł., wnios. kom. 75.940 zł., kom. prelim. mniej o 55.180 zł. Rubr. XIV. umarzanie pożyczek, wnios. W. kraj. 334.821 zł., wnios. kom. 434.573 zł., kom. prelim. mniej, o 248 zł. Rubr. XV. wydatki na cele gospodarstwa kraj., wnios. W. kraj. 319.277 zł., wnios. kom. 257.840 zł., kom. prelimin. mniej o 61.437 zł. Rubr. XVI. rozmaite wydatki, wnios. W. kraj. 186.334 zł., wnios. kom. 185.199 zł., kom. prelim. mniej o 1.135. zł. Suma wydatków, wnios. Wydz. kraj. 3,628.502 zł., wnios. kom. 3,513.926 zł., kom. prelim. więcej o 59.555 zł., kom. prelim. mniej o 174 131 zł., czyli mniej o 114.576 zł.

Dochody: Rubr. I. pozostałość z rachunków z lat ubiegłych — zł. Rubr. II. odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych, wnios. Wydz. kraj. 10.000 zł., wnios. kom. 10.000 zł. Rubr. III. dochody z dróg krajowych, wnios. Wydziału kraj. 224.910 zł., wnios. kom. 224.910 zł. Rubr. IV. nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych, wnios. Wydz. krajow. 14.082 zł., wnios. kom. 47.177 zł., kom. prelim. więcej o 33.095 zł. Rubr. V. zwroty zaliczek z lat ubiegłych, wnios. Wydz. kraj. 31.500 zł., wnios. kom. 32.500 zł., komisja prelim. więcej o 1.000 zł. Rubr. VI. zwroty pożyczek, wnios. W. kraj. 44.449 zł., wnios. kom. 44.449 zł. Rubr. VII. dochody gospodarstwa lasowego we Lwowie, wniosek Wydziału krajow. 5.320 zł., wnios. kom. 5.320 zł. Rubr. VIII. dochody szkoły i folwarku w Dublanach, wniosek Wydz. kraj. 34 915 zł., wnios. kom. 34.915 zł. Rubr. IX. dochody szkoły i folwarku w Czernichowie, wnios. Wydz. kraj. 36.475 zł., wniosek kom. 48.475 zł., kom. prelim. więcej o 12.000 zł. Rubr. X. dochody innych szkół krajowych, wnios. Wydz. kraj. 11.125 zł., wnios. kom. 11.125 zł. Rubr. XI. zwroty za sprawdzenie rachunków aptekarskich, wnios. Wydz. krajowego 600 zł., wnios. kom. 600 zł. Rubr. XII. dochody z przelania do Skarbu krajowego pozostałości z fund. zapomogi z roku 1866, wnios. Wydz. krajowego 20.771 zł., wnios. kom. 20.771 zł. Rubr. XIII. rozmaite dochody, wnios. Wydz. kraj. 23.995 zł., wnios. kom. 23.995 zł. Rubr. XIV. z pożyczki z roku 1883 na budowę koszar, wnios. komisji 120.000 złr., kom. prelim. więcej o 120.000 zł. Suma dochodów, wnios. Wydz. kraj. 458.142 zł., wnios. kom. 624.237 zł., kom. prelim. więcej o 160.095 zł.

Z porównania dochodów z wydatkami okazuje się według wniosku Wydziału krajowego niedobór w kwocie 3,170.360 złr., zaś według wniosku komisji budżetowej niedobór w kwocie 2,889.689 złr., który musi być pokrytym dodatkami do podatków.

Niewiadomo dotąd, jaką kwotę przyjmie komisja budżetowa za podstawę przy obliczeniu dodatku krajowego. Jeżeli przyjmie w myśl preliminarza Wydziału krajowego za podstawę, iż jeden cent dodatku przyniesie kwotę 98.000 złr., to na pokrycie wykazanego niedoboru w kwocie 2,889.689 złr., potrzeba będzie nałożyć dodatek w dotychczasowej wysokości, to jest po 30 ct. od każdego złotego austr., a nadto pozostanie jeszcze kwota 50.311 złr. do rozporządzalności Sejmu.

Zdaje się jednak, iż komisja budżetowa przyjmie za podstawę, że jeden cent dodatku da tylko kwotę 97.000 złr. Dodatek 30-centowy przyniósłby tedy dochodu 2,910.000 złr., a po potrąceniu wykazanego powyżej niedoboru w kwocie 2,889.689 złr., pozostałaby nadwyżka w kwocie 20.311 złr. Od tej kwoty odliczyć jeszcze należy 7457 złr., którą proponuje komisja gospodarstwa krajowego na cele meljoracyjne po nad preliminarz komisji budżetowej, a wtedy pozostanie rzeczywiście jeszcze 12.854 złr. do rozporządzalności Sejmu.

Komisja górnicza załatwiła na wczorajszem posiedzeniu petycję krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicji w przedmiocie importu falsyfikatów naftowych i wykonywania poboru i kontroli podatku spożywczego.

Komisja (*ref. p. Skrzyński*) wnosi, aby Sejm uchwalił następujące rezolucje:

1) Wzywa się Rząd, ażeby zniósł się z król. Rządem węgierskim w kierunku wspólnego ścisłego wykonywania wzajemną umową przyjętej taryfy cłowej.

(XXI oleje mineralne):

2) Wzywa się Rząd do wydania w miejsce obowiązującego rozp. Min. handlu i Skarbu z d. 16. sierpnia 1882 L. 25.118 nowego rozporządzenia dla łatwego i nieomylnego odróżnienia ropy od dystylatów lub półdystylatów, zabarwionych umyślnie na ciemno, celem opłacenia cła przysługującego ropie, a mianowicie, aby:

a) dla kontroli, wprowadzony do Austro-Węgier produkt naftowy poddawany był analizie cząstkowej, wykonywanej przy pomocy normalnego aparatu i przez ukwalifikowanych urzędników, ustanowionych na wszystkich komorach cłowych, przez które przechodzą transporta zagranicznego oleju mineralnego,

b) aby olej mineralny, zawierający więcej, aniżeli 40% (ewentualnie 42%) olejów wrzących od 150 do 270° C. (Mittelsprung) podpadał pod § 120 taryfy cłowej XXI.

3) Wzywa się Rząd, ażeby pobór i kontrola podatku spożywczego były uproszczone i wykonywane w duchu opieki nad przemysłem krajowym.

Komisja budżetowa załatwiła wczoraj rządowy preliminarz funduszu indemnizacyjnego

---

16)

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XVgo wieku.

Przez

Józefa Rogosza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy).

— Nie wiem, czy tu co wyjdzie — odrzekł. — Stanowisko, które ja wybiorę, bywa zwykle najgorsze... Takie już moje szczęście.

— Skoro tak, więc stańcie gdzieindziej, wtedy tam będzie gorzej, a tu lepiej!

— Może bym przy was stanął, Tereso, by waszem szczęściem siebie obdzielić?

— Na łowach lubię być sama.

— Ale w razie niebezpieczeństwa mógłbym was bronić.

Zmierzyła go okiem pełnem wzgardy i oszczepem potrząsając odrzekła:

— Prędzej mnie będziecie o pomoc prosili, niż ja was!

Chciał jeszcze coś powiedzieć, lecz ona rękę wyciągnąwszy, gromko zawołała:

— Zejdźcie tam, na koniec, bo czasu nie ma!

Rycerz znów przygryzł usta, z podełba gniewnie na Spytka spojrzał, i nic nie odpowiedziawszy, poszedł gdzie mu kazała. Ale choć był daleko, nie spuścił jej z oka. Przeciwnie, ciągle ku niej się zwracał, jakby chciał widzieć co robiła.

Ona czas jakiś przypatrywała się Spytkowi z wielką ciekawością, on nawzajem, żeby nie sądziła, iż boi się jej, lub wstydzi, wytrzymywał jej spojrzenie, nareszcie tak głośno, by ją mógł usłyszeć, zapytała:

— Umiecie po niemiecku?

— Tyle, żeby damy zrozumieć.

— Grzeczny z was rycerz... Czy w krajach z których pochodzicie, dużo jest zwierzyny?

— Prawie tyle, ile tu drzew w lasach.

— A którego zwierza jest tam najwięcej?

— Dzików, wilków, łosi, niedźwiedzi, żubrów i turów. Te ostatnie są tak duże, że na łbie, między rogami każdego z nich, może usiąść dwóch chłopów obok siebie, czasem nawet trzech.

— O takich potworach u nas nikt nie słyszał. Ciekawam, jak się nazywa ów kraj, w którym te bestje żyją.

— Jest to kraj Polanów.

— Polanów? A jakie w nim miasto największe?

— Kraków.

— Kraków? — dama powtórzyła, brwi ściągając. — Więc wy jesteście z Krakowa?

— Mieszkam wprawdzie kilkanaście mil za tem miastem, lecz w Krakowie często przebywam, gdyż jest to siedziba naszego króla.

Dama zaczęła teraz jeszcze z większą ciekawością przypatrywać się młodemu rycerzowi. Byłaby go dalej wypytywała, lecz w borze zaczęła się wrzawa, jakiej dotąd ludzkie ucho nie słyszało.

Przełaja zbliżała się już o tyle do myśliwych, że głosy chłopów, co w niej udział brali, zlane w jedno morze dźwięków niewyraźnych, przypominały to szum rwącego strumienia, to jęki z daleka nadciągającej burzy. Od tego tła odbijał wyraźniej grzmot rogów i przeraźliwe ujadanie ogarów, które coraz szybciej biegły ku myśliwym. Bór z każdą minutą robił się głośniejszym, rycerze i damy wytężyli wzrok, i jedni przygotowali łuki, drudzy oszczepy, inni tylko miecze.

Czas jakiś spoglądali wszyscy z sercem bijącem, a potem ten i ów rzucił się naprzód, by zabijać zwierzęta w sieciach uwikłane.

Tam, gdzie Teresa stała, sieć nie była do drzew przywiązana, gdyż właśnie w tem miejscu drzewa rosły trochę dalej, wisiała ona na dwóch żerdziach, wbitych w ziemię i tworzących rodzaj kozła. Obława była jeszcze daleko, gdy najpierw uwikłał się tu wilk, którego dama jednem uderzeniem oszczepu trupem położyła, a tuż za nim zjawił się odyniec, czarny, olbrzymi, cały smołą oblany. Już nie raz i nie dwa musiał on być w takich jak dziś opałach, skoro zamiast rzucić się na oślep, stanął przed siecią, i zwróciwszy na Teresę pełne gniewu spojrzenie, zaczął pyskiem ostrzyć oba kły, długie i ku górze zakrzywione, jak dwie szablice saraceńskie. Ona jak żubr, gdy chce kogo wziąć na rogi, głowę pochyliła, i oszczep wyciągnąwszy, czekała na przeciwnika. Odyniec stał czas jakiś i patrzył, potem gwałtownie rzucił się naprzód, i całym ciężarem potwornego cielska uderzył w obie żerdzie. Drzewo pękło a sieć padając, łeb mu nakryła. Wtedy dama śmiało przyskakuje i oszczepem na niego godzi. Ale choć oszczep był mocny i wprawną ręką kierowany,ześlizgnął się jednak po smolnej skórze. Odyniec tymczasem szamocząc się wyrwał łeb z pod sieci, a że wśród walki stracił świadomość kierunku, w którem przedtem umykał, więc nawróciwszy się, chciał teraz biedz na obławę. Dama ledwie to spostrzegła, oszczep, który ją zawiódł, rzuca daleko od siebie, i krótkiego miecza dobywszy, ze zręcznością pantery skacze na grzbiet odyńcowi. Zwierz stanął i jak piskorz skręcił się w koło, myśląc, że kłami nieproszonego jeźdźca dosięże. Zapomniał jednak, że grubego karku nie potrafi zgiąć. Teresa tymczasem, raz i drugi uderzyła go w łeb mieczem. Krew wprawdzie trysnęła, lecz twarda czaszka nie pękła. Teraz odyniec wytężył wszystkie siły, i z szybkością rumaka, zdążającego do mety, począł biedz wzdłuż linji, przy której myśliwi stali. Dama uderzyła go jeszcze kilka razy, ale nie z lepszym skutkiem, głównie dla tego, że przymuszona trzymać się lewą ręką ostrej szczeci, by nie upaść, nie mogła prawego ramienia podnieść dość wysoko, żeby potem miecz spuścić z należytym rozpędem. Straszliwie jej rumak wyglądał. Cały łeb miał krwią zlany, kłęby piany, któremi się otoczył, były także z krwią pomięszane, oczy pałały mu jak dwa węgle rozżarzone. Czując śmierć, ze zwinnością kota a siłą lwa przeskakiwał krzaki, rowy i kłody, póki między dwoma dębami nie ujrzał wolnego miejsca. Wtedy jak wściekły rzucił się w to okno, za którem z mieczem do góry wzniesionym stał Spytek Melsztyński. Siła była w nim jeszcze tak olbrzymia, że gdy skoczył między drzewa, dama na nim siedząca, uderzywszy się o dęby oboma ramionami, spadła zeń jak gałąź siekierą odcięta. W tej samej chwili miecz młodego rycerza błysnął w powietrzu, i łeb odyńca do nóg mu się potoczył. Potworne cielsko zwaliło się na bok i wśród drgań skonało.

Teraz Spytek skoczył w las, by zobaczyć, co się stało z damą zuchwałą. Na prawem ramieniu miała suknię podartą, ramię zaś samo było zakrwawione. Ale choć ból do żywego jej dojmował, co wskazywała śmiertelna bladość jej oblicza, mimo to podniosła się z ziemi o własnych siłach i rycerza, gdy przed nią stanął, najpierw zapytała:

— A odyniec?

— Leży tam... Pomściłem was!

Pobiegła między dęby, a gdy ujrzała leżącego dzika, zaczęła po nim skakać, kopać go, twarz jej się zarumieniła, wzrok się roziskrzył, cieszyła się jak ogar, gdy dopadnie zabitego jelenia, którego cały dzień gonił.

— Dobry z was gracz, dobry! — zawołała, i lewą rękę a ta musiała być zdrowa, z taką siłą spuściła na ramię rycerza, że gdyby nie wstyd, byłby pewnie krzyknął z bolu. — Jeżeli u was wszyscy tak gładko łby odcinają, to wasz król nie potrzebuje trzymać osobnych katów. Dobrzeście się spisali, rycerzu! muszę tego odyńca stryjowi pokazać. Niech wie, jakich ma dzielnych gości.

— Pozwólcie, bym was odprowadził do dam — Spytek przemówił.

— Czy łowy skończone?

— Dotąd nie. Przełaja jeszcze daleko.

— Jeźli tak, więc zostanę.

— Ale wasze ramię skaleczone.

— Nic mu nie będzie... bywało gorzej, a jednak żyję. Obwiążcie je czem bądź, żeby krew nie ciekła, a do wieczora pewnie się zagoi.

Młodzieniec wyjął z kieszeni swoją serwetę, i ostrożnie zaczął jej ramię obwiązywać. A było grube, żylaste, mocne, prawie takie jak u Wiszura. Rana nie należała jednak do lekkich. Ciało było zdarte prawie do kości. Gdy węzeł zaciskał, zawołała:

— Mocniej! Im lepiej ściśniecie, tem prędzej krew zakrzepnie!

Uczynił, jak kazała, a gdy skończył, nie taił przed sobą, że o takiej niewieście dotąd nie słyszał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dla wschodniej, zachodniej Galicji i okręgu krakowskiego na rok 1886.

Komisja (*ref. p. Chrzanowski*) wnosi, aby na pokrycie funduszu indemnizacyjnego we wschodniej i zachodniej Galicji uchwalił Sejm dodatek do podatków bezpośrednich po 21 ct., zaś w okręgu Krakowskiem dodatek 30-centowy od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Komisja budżetowa ukończyła wczoraj również obrady nad zamknięciem rachunkowem funduszów krajowych za rok 1884 i wnosi (*ref. p. Goldman*), aby:

1. Sejm udzielił Wydziałowi krajowemu absolutorjum z rachunków za r. 1884 funduszu krajowego i funduszów uposażonych ze skarbu krajowego, lub budżetem objętych.

2. Absolutorjum udzielić się mające Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszów ze skarbu krajowego uposażonych za r. 1884 obejmowało także absolutorjum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za r. 1884, z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutorjum nie podpadają kwoty: 15.500 zł. wydanych tytułem wynagrodzenia za przeprowadzenie likwidacji funduszów szkolnych okręgowych za czas od 1874—1883 i 6.090 zł. wydanych tytułem wynagrodzenia za prowadzenie rachunków tych funduszów szkolnych w r. 1884.

(Jak wiadomo Wydział krajowy nie wnosił na udzielenie absolutorjum Radzie szkolnej kraj. Przyp. Red.).

Komisja szkolna załatwiła na wczorajszem posiedzeniu wniosek p. Kopycińskiego, o zniżenie służby nauczycieli z 40 na 35 lat. Komisja (*ref. p. Romanowicz*), przyjęła projekt do ustawy w formie proponowanej przez wnioskodawcę.

W końcu załatwiła komisja wniosek p. Władysława Koziebrodzkiego, o uchwalenie ustawy, mającej na celu obowiązkowe ubezpieczenie od ognia budynków przeznaczonych wyłącznie na cele publicznej szkoły ludowej. Jak wiadomo ustawa ta uchwaloną została w zeszłym roku w Sejmie, ale nie uzyskała sankcji dla braku pewnych formalności. Obecnie tak wnioskodawca jak i komisja (*ref. p. Romanowicz*), zastosowali się do życzeń objawionych przez Rząd i przygotowali projekt do ustawy, która po uchwaleniu w Sejmie nie będzie już nastręczała trudności w uzyskaniu sankcji.

Wydalanie z Prus.

Ks. Iwaszkiewicz w następujący sposób opisuje w *Kurjerze Poznańskim* dalsze losy 7-letniej wygnanki, o której donosiliśmy niedawno:

Odnośnie do protokołu z dnia 13. listopada r. z. w sprawie wydalonej z Kempna siedmioletniej Marjanny Tomaszek, umieszczonego w num. 1 r. b. w *Kur. Pozn.*, wypada mi dodać to, o czem się dowiedziałem z wiarogodnego źródła.

Do wydalenia wspomnianej sieroty dwie przyczyniły się okoliczności. Pierwszą była ta, iż zmarły jej ojciec pochodził był z Królestwa Polskiego, drugą, której interesenci do protokułu nie podali, była, że Agnieszka Janik, matka macochy, namówiona przez ludzi, zaniosła dnia 13. listopada r. z. do Magistratu prośbę, aby tenże Marjannę Tomaszek jako tutejszą sierotę wziął pod swoją opiekę, „gdyż macocha dziecka przyjęła służbę, ona zaś sama, będąc dziecku obcą i żyjąc z codziennego zarobku, zaledwie siebie wyżywić zdoła." Nieszczęśliwa nie przewidziała, jak smutne ta prośba sprowadzi następstwa. Magistrat nietylko prośby nie uwzględnił z powodu, iż sierota jest dzieckiem wychodźcy, do której utrzymania obowiązaną jest ta gmina w Kongresówce, z której ojciec pochodził — ale, co smutniejsza, wydalenie sieroty z kraju rozporządził. Babka Janik i macocha Tomaszek, które dziecko kochały nad życie i do których ono całem sercem przylgnęło, widząc, jak fatalny wzięła obrót prośba ich w lipcu do Magistratu podana, ciężko strapione nie mogły dosyć odżałować tego fałszywego kroku. Aby złe zażegnać i odwrócić od dziecka zawisłe nad niem niebezpieczeństwo, postanowiła babka Janik zaapelować do znanej wspaniałomyślności p. landrata i prosiła o cofnięcie banicji. Obiecała, że według sił swoich starać się będzie z własnego zarobku dziecko żywić i odziewać i że nie dopuści, aby się miastu stać miało ciężarem. To wszystko nic już teraz nie pomogło, bo już było za późno. Przygotowania do wydalenia sieroty już były ukończone. To też p. landrat w piśmie swojem z dnia 18. listopapa r. z. odwołując się na ową nieszczęsną prośbę z dnia 13. lipca r. z. przez Janik do Magistratu podaną, odmowną dał odpowiedź.

Wkrótce przyszedł policjant po dziecko, które ujrzawszy go, skryło się pod łóżko i wołało płacząc: matko, nie dajcie mnie brać. Policjant nie zważał na płacz, bo rozkaz musiał być spełniony. Zabrano z domu dziecko, wsadzono do omnibusu i oddano w opieką najętemu przez policję człowiekowi. Ruszył ku dworcowi kolejowemu omnibus, a macocha z babką biegły za dzieckiem. Na dworcu podróżni zdjęci litością nad nieszczęśliwą młodziuchną wygnanką, otoczyli ją kołem i pocieszali darząc jabłkami i pieniędzmi. Pociąg zajechał i zadzwoniono. Najemnik wsiadł do wagonu z dzieckiem, a macocha wskoczyła za niemi. Jak smutną była ta podróż ku granicy i jak smutniejszem jeszcze było rozstanie macochy z dzieckiem, łatwo sobie wyobrazić.

KRONIKA.

Lwów dnia 14. stycznia.

Wiadomości osobiste. Radca sekcyjny w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Alfred br. Kanne, otrzymał tytuł i charakter radcy ministerjalnego. — Hr. Beust zachorował dość niebezpiecznie w Altenburgu.

Nekrologja. Wczoraj powszechnie szanowany dr. m. Mosing odebrał boleśną wiadomość telegraficzną od konsula austrjackiego w Wenecji, o zgonie brata swojego Ferdynanda, zmarłego tamże w dniu wymienionym. Śp. Ferdynand de Mosing, urodzony we Lwowie 1836 r. liczył niespełna lat 50. Był podpułkownikiem 27 pułku linjowego, odbywał kampanję pruską, a następnie w Bosnji, należał do najwaleczniejszych, czego najlepszym dowodem jest krzyż zasługi, który zdobił jego piersi, a dziś na trumnie leży. Kochany i szanowany od wszystkich, co go znali, nigdy nie zapomniał o kraju, w którym ujrzał światło dzienne; pod mundurem austrjackim, biło serce prawdziwie polskie. Koledzy nie zaniosą go na barkach swych do grobu; wyręczą ich zapewne w tym względzie oficerowie włoscy, bo jest zwyczajem międzynarodowym oddawać wzajemnie honory wojskowe zmarłym oficerom wyższym. Niech te kilka słów sympatji będą choć częściową ulgą w strapieniu dla brata i krewnych zmarłego.

Kalendarz. Piątek (15.): Maura Op. — Domosława. Wschód słońca o godz. 7. min. 52, zachód o godz. 4. min. 27.

Kalendarzyk myśliwski. W styczniu wolno polować na kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Z życia towarzyskiego. Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: „Wczoraj wieczór „les habitués" salonu hr. Alfredów Potockiej doznali miłej niespodzianki. Było nią przedstawienie amatorskie, połączone z żywemi obrazami, Program składał się z monologu p. n. „Vingt mille francs", wygłoszonego z prawdziwą „maestria" przez hr. Konstancję Stadnicką, oraz z jedno-aktowej sztuki p. n. „La serenade", w której role kobiece znakomicie odegrały Romanowa hr. Potocka i Konstancja hr. Stadnicka. Sztuka ta, której cała akcja toczy się około słyszanego za kulisami śpiewu, stała się polem popisu dla pięknego muzykalnego talentu panny J. Zaleskiej. W części wokalnej wziął także udział znany pochlebnie w naszem mieście nauczyciel śpiewu, p. Gerbicz. Między przedstawieniem pierwszej i drugiej sztuki przesunęły się przed oczami zgromadzonych uroczyste postacie, przedstawiające „la Vestale": Angeliki Kauffmann (hr. T. Wiśniewska), „Galateę" (hr. M. Borkowska), „Egipcjankę" (panna Zaleska) i „Rusałkę" (pani Micewska). Któremu z tych obrazów należy się palma pierwszeństwa? Zbyt to trudne zadanie, abyśmy się kusili o jego rozwiązanie."

Na wczorajszym wieczorze u pp. namiestnikostwa Zaleskich nie tańczono jeszcze, lecz czas przeszedł na ożywionej pogadance do późnej godziny. Znajdowali się: ks. Thurn-Taxis, hr. Alfr. i Romanowstwo Potoccy, hr. Borkowska i Dzieduszycka z córkami, hr. Szembekowie, hr. Badeniowie, hr. Łubieńska, wielu posłów sejmowych itd.

W przyszłym tygodniu odbędzie się piknik towarzyski pod protektoratem hr. Potockiej w salach „Frohsinn'u; a następnie bal u p. namiestnikostwa.

Wczoraj o godzinie 6. wieczorem odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub p. Stanisława Pieńczykowskiego z panną Malwiną Bogdanowiczówną, córką Marcelego i Malwiny z Podlewskich. Do ołtarza prowadzili pannę młodą pan Marjan Bogdanowicz i p. Walerjan Pieńczykowski, pana młodego zaś panna Pienczykowska i panna Eugenja Podlewska.

Po skończonym obrzędzie kościelnym odbyła się wspaniała uczta weselna, w której wzięło udział przeszło 70 osób. Między innymi zauważyliśmy: ks. arcybiskupa Issakowicza, państwo Pieńczykowskich, Winc. Podlewskich, br. Hohendorfów, Czermińskich, Poradowskich, Stan. Bogdanowiczów, Głowackich, Nikorowiczów, Geringerów, Emil. Torosiewiczów, panią Simigenowską, pp. Walerjana i Adama br. Heydlów i w. i.

Szereg toastów rozpoczął ks. arcybiskup Issakowicz bardzo pięknem przemówieniem, które zakończył toastem na cześć państwa młodych.

Kronika karnawałowa. Sezon karnawałowy otwarty zostanie dnia 1. lutego balem techników, który zyskał już w naszem mieście prawo obywatelstwa. Bal ten odznacza się przedewszystkiem pyszną a zawsze oryginalną dekoracją sali; to też i w tym roku zwrócił komitet główną uwagę na upiększenie sali balowej, a przy znanym sprycie i guście naszych pionierów postępu można się spodziewać, że wypadnie ono świetnie. Zamówiono bardzo gustowne „porządki tańców", które przedstawiać będą w miniaturze emblemata techniczne. Bal ten odbędzie się w salach kasyna miejskiego.

Piknik t. zw. „bankowy" odbędzie się dnia 4. lutego w sali kasyna miejskiego.

Do lwowskiego Komitetu opieki nad wygnańcami z Prus wpłynęły następujące datki: 31. grudnia 1885 r. dr. Till zamiast powinszowań noworocznych 5 złr., 11. stycznia P. J. Z. 3 zł. 53 ct., p. Wrotnowski, dyrektor Banku krajowego za pośrednictwem redakcji *Przeglądu* 5 złr., Oddział przemyślański Towarz. wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych 12 złr. 90 cnt.

Pomiędzy wygnańcami z Prus, są do umieszczenia: 1) piekarz, 2) rządca-ekonom, 3) dwóch czeladników szewskich.

Zgłaszać się należy do lwowskiego Komitetu opieki nad wygnańcami z Prus, gmach teatralny, I piętro, l. 17.

Jan Dobrzański,
przewodniczący Komitetu.

Zaspy śnieżne. Tegoroczna zima, która jest daleko sroższą od swych poprzedniczek, odznacza się głównie obfitością śniegu, który w ostatnich kilku dniach przerwał komunikację kolejową.

Miasto nasze, które pod względem porządku nie należy do miast wzorowych, przedstawia widok iście oryginalny. Tworzy ono literalnie wielką kupę śniegu.

Przez całą noc dzisiejszą padał śnieg a pociągi ranne spóźniły się o godzinę i 34 minut. Wczoraj otrzymaliśmy dzienniki wiedeńskie dopiero wieczorem, komunikacja bowiem pomiędzy Wiedniem a Krakowem była przerwaną.

Z Krakowa donoszą: W skutek zasp śniegowych — pociągi osobowe spóźniają się, pomimo, że używane są do nich dwie lokomotywy. I tak, wczorajszy wieczorny wiedeński pociąg pospieszny zamiast około 9tej godziny, przybył dopiero do Krakowa o godzinie wpół do 11. w nocy. Z tego też powodu wczorajsze wieczorne pociągi pospieszny i mieszane odjechały z Krakowa do Lwowa bez połączenia się z pociągami wiedeńskiemi. Wczorajszy wieczorny pociąg osobowy wielicki, przybywający zwykle do Krakowa o godzinie 10., minut 12, przyjechał tutaj dopiero około godziny 12tej w nocy. Dzisiejszy pociąg mięszany lwowski spóźnił się z przybyciem rano do Krakowa tylko o dwadzieścia kilka minut, a natomiast lwowski pociąg pospieszny zamiast przybycia tutaj około godziny szóstej rano, przybył dopiero o godzinie dziesiątej.

Z Wiednia zaś nadeszły wczoraj telegramy tej treści:

Olbrzymie opady śniegu, który i wczoraj ciągle padał, zaczynają przybierać charakter katastrofy elementarnej. Nie podobna sobie przedstawić jak miasto obecnie wygląda. Od kilku dni i nocy pracują tysiące ludzi, aby śnieg z ulic usunąć, a pracy tej prawie nic nie znać. Nawet w ulicach najwięcej uczęszczanych w samym środku miasta stoją formalne wały zsypanego śniegu tak, iż już trudno o miejsce, na któreby warstwy świeżo opadłego śniegu zsypać można. Na przedmieściach jest jeszcze gorzej, a komunikacja z miastem jest miejscami zupełnie przerwaną. W nocy przestał wprawdzie śnieg padać, ale sprawozdanie stacji meteorologicznej zapowiada północno zachodnie wiatry, dalsze opady śnieżne i mrozy.

Podług nadeszłych tu wiadomości zaznaczyć należy, że komunikacja na linji kolejowej Wiedeń-Tryest, jest utrzymaną; natomiast komunikacja lokalna na linji Wiedeń-Wiener-Neustadt jest przerwaną, podobnie i komunikacja na wschodnich linjach kolei południowej. Na linji Wiener-Neustadt-Oedenburg i ztamtąd dalej na linjach kolei węgierskich komunikacja jest przerwaną. Następnie przerwaną jest komunikacja na linji Wiedeń-Aspang oraz ruch pociągów towarowych na linjach Wiedeń-St. Pölten, Penzing-Schwechat i Wittmansdorf-Ebenfurth.

Doniesienia telegraficzne z Pesztu, Londynu, Paryża, donoszą, że miasta te od trzech dni zasypane są śniegiem.

Rzecz naturalna, że największą szkodę wyrządził śnieg zarządom kolejowym i gminom miast, dość bowiem przytoczyć, że uprzątnienie śniegu w stolicy naddunajskiej kosztowało jednego tylko dnia 40.000 złr.

Również znaczne szkody wyrządził śnieg w lasach i sadach.

Przecież raz ziściły się przepowiednie kalendarza 100-letniego.

Jeszcze o uroczystościach stanisławowskich. Jedno z pism tutejszych podało fałszywie toast hr. Stanisława Dzieduszyckiego, wzniesiony na uczcie w dzień uroczystości intronizacyjnej pierwszego władyki stanisławowskiego. Podajemy go więc w całości. Hr. St. Dzieduszycki mówił: Wznoszę toast na pomyślność Rusi, a z nią na pomyślność kraju całego, całej Ojczyzny naszej, albowiem to co Bóg i dzieje połączyły, tego żadna siła rozłączyć nie zdoła.

Tej Rusi, na której ziemi urodzeni jesteśmy, której piosnkami piastunka płacz dziecięcy ukoić, uśmiech na ustach naszych wywołać umiała.

Tej Rusi, dla której serca mieszkańców wszystkich dzielnic kraju, z równie rzewnem jak gorącem uczuciem miłości biją.

Tej Rusi, która zachowując wszechstronnie swoją odrębność, zasady swej wiary w Rzymie, a cywilizację od Zachodu czerpie.

Tej Rusi, która przez wspólnych wrogów naszych gnębiona, pragnie znaleźć schronienie od lodowatych wichrów Północy, szuka pola i miejsca dla utrzymania i rozwoju wszystkiego co jej najdroższem.

Tej Rusi, która dzisiaj u stóp prastarego grodu książąt halickich gniazdo sobie ściele, której czcigodny książę Kościoła, wstępujący dzisiaj na tron biskupi, własnemi jego, a głębokiego znaczenia słowy, na sztandarze swym nakreślił „Unja".

Widzę w tem, widzimy wszyscy wyraz uczuć religijnych całego Episkopatu ruskiego — a czytamy wyraz uczuć narodowych wszystkich Mało-Rusinów.

Taką to Ruś sobie wymarzyłem, o takiej od lat młodzieńczych śniłem, za taką przodkowie moi mienie i życie poświęcali, taką dzisiaj w bliskiej przyszłości widzę, taką z głębi mej duszy ukochałem i to uczucie, jako najświętszy skarb, dzieciom mym przekażę.

Na takiej to Rusi pomyślność toast mój wznoszę; niechaj około tego gniazda, gdzie ów sztandar, w imię Boże wysoko wzniesiony, zlatują się, krążą, siły i ducha czerpią, orły, czy to z pobliskiej Czarnohory, czy z dalekich stepów małoruskiej ziemi.

Wybaczcie, jednak świętość sprawy ośmiela mię zakończyć słowy: „Chwała Bogu na Wysokości" za to wielkie rozpoczęte dzieło miłości i zgody — „a na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

Niech żyje nasza Ruś!

Mnohaja lita!

Kareta ks. biskupa Pełesza zwracała powszechną uwagę w czasie uroczystości stanisławowskich. Kareta ta pięknie wybita szafirowym atłasem, ze wspaniałemi latarniami i ciężka suta uprząż, którą ogólnie podziwiano, pochodzą, co z przyjemnością skonstatować możemy, ze składu lwowskiej firmy p. Stromengera.

Bal polski w Wiedniu, pod protektoratem arcyks. Karola Ludwika, odbędzie się w dniu 9. lutego.

Czytelnia ruska w Berezowcu w powiecie zbaraskim, została przez Starostwo zamkniętą, z powodu, że członkowie, w lokalu czytelni zbierali składki na cele nie objęte statutem.

Exsiccator. P. Gustaw Ritter, inżynier-technolog, wynalazł środek nazwany exsiccatorem, który według opinji kompetentnych znawców, ma nader praktycznie służyć do zabezpieczenia drzewa i murów od wilgoci i grzybka. Preparat ten użytym być może nietylko jako „smarowidło" do nowych budowli, lecz przedewszystkiem jako środek zabezpieczający i utrwalający: słupy, ściany i sprzęty drewniane, niezbędne w ogrodnictwie i gospodarstwie rolnem.

Z c. k. Dyrekcji ruchu kolei Państwowych we Lwowie otrzymujemy w sprawie korespondencji ze Stryja następujące sprostowanie:

„Ignacy Stachurski, który pracował w warstatach kolejowych w Stryju, zrobił przy końcu grudnia 1885 doniesienie przeciw innemu rzemieślnikowi, u którego zarządzono rewizję, która nie odniosła żadnego skutku, zaś twierdzenie korespondenta, że Stachurskiego posądzono o kradzież i u niego zarządzono ścisłą rewizję — jest czystym wymysłem.

Z końcem grudnia prosił Stachurski i otrzymał uwolnienie od służby, a po wystąpieniu z warstatów znieważył czynnie na ulicy dozorcę warstatów.

O ile uzasadnionem jest podejrzenie, że znieważony dozorca namówił robotników warstatowych do pobicia Stachurskiego, wykaże karno-sądowe śledztwo, które jest w toku; w każdym razie nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby Stachurski leżał bez nadziei życia; również zmyśloną jest wiadomość, że na telegraficzne zawiadomienie wysłano ze Lwowa asystencję straży bezpieczeństwa, albowiem żadnych rozruchów nie było i regularna praca w warstatach kolejowych nie została wcale przerwaną."

Zwłoki cyganki, Matrony Siwak, znaleziono w tych dniach na drodze publicznej w Mochnatem, powiatu turczańskiego. Z dochodzenia okazało się, że kobieta ta nie mogąc w stanie nietrzeźwym dojść do domu, znalazła na drodze śmierć w skutek zamarznięcia.

Rabunek. Dawid Winuscher, izraelita z Kowalowy, powiatu pilznieńskiego, dnia 1go bm. na drodze rozstajnej między Kleciami a Bukową, napadnięty został przez czterech włościan, którzy zrabowali mu gotówkę około 319 złr. Dwaj poszlakowani o tę zbrodnię przemytnicy tytoniu znajdują się w ręku Sądu.

Na kradzieży leśnej przytrzymał leśniczy dworski z Ostryni, pow. tłumackiego, trzech włościan z Taborzysk, a gdy usiłował im skradzione drzewo odebrać, wywiązała się bójka, wśród której leśniczy strzelił i na miejscu zabił włościanina Jaremkę Małoszyna.

Pożar w Kalwarji Zebrzydowskiej, powiatu wadowickiego, dnia 31. grudnia przy silnym wietrze zniszczył ośm domów wraz z budynkami gospodarczemi, sprzętami i zapasami mieszkańców, których strata w małej części tylko ubezpieczona, wynosi około 15.700 złr. Przyczyną pożaru była nieostrożność, a winnych pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

Rzeszów 9. stycznia. Na dochód bursy gimnazjalnej odbył się w Rzeszowie dnia 7. bm. w sali Towarzystwa kasynowego koncert muzyki wojskowej 40go pułku hr. Auersperga połączony z tombolą pod protektoratem p. Adamowej z hr. Mierów Jędrzejowiczowej.

Otrzymano czysty dochód w kwocie 311 złr. 97 cnt.

Busk 12go stycznia. Wczoraj wybrano burmistrzem po raz już piąty z kolei pana Bazylego Wanio.

Czortków 5. stycznia. W dniu Nowego Roku gmina m. Czortków wręczyła uroczyście miejscowemu staroście, panu Juljuszowi Niewiadomskiemu, za zasługi, położone koło dobra miasta, dyplom na obywatela honorowego miastka Czortkowa, poczem w lokalach kasyna miejscowego odbyła się skromna ale serdeczna uczta, w której wzięło udział okoliczne i miejscowe obywatelstwo, kapłani obu obrządków, urzędnicy itd. Dyplom został doręczony szanownemu nowemu obywatelowi na srebrnej tacy przez dwóch najstarszych radnych: pana Czekańskiego, byłego długoletniego burmistrza i kupca Rosenzweiga, wyz. mojż.

(R) **Sambor** 12. stycznia. Po kilku latach niebytności zawitał znowu do naszego miasta ruski narodowy teatr pod dyrekcją Biberowicza i Hryniewieckiego. Teatr ten rozporządza bardzo dobremi siłami i doborowym repertuarem. Z pomiędzy przedstawionych do tej pory sztuk najbardziej się podobały tutejszej publiczności „Fedora", dramat W. Sardou, z panią Biberowiczą w tytułowej roli; zaś z utworów lekkiej muzy „Dzwony z Corneville", opera komiczna, przedstawiona równie dobrze, jak na każdej stołecznej scenie. Publiczność licznie zgromadzona nie szczędziła oklasków wszystkim występującym artystom.

Wiedeń 12. stycznia. Do dzienników tutejszych donoszą o przesadnych środkach ostrożności, jakie zarządziła Turcja w obec Austrji, ze względu na cholerę w Tryeście. Wielką szkodę wyrządzono handlowi przez przełamanie Albańskiej linji pocztowej.

Wypadek na polowaniu. Smutny wypadek w skutek nieostrożnego obejścia się z bronią wydarzył się w zeszłym tygodniu na polowaniu w Słupi pod Kępnem, majętności hr. Szembeka. Kiedy po skończonej pierwszej nagonce myśliwi spieszyli do czekających powózek, landrat powiatu ostrzeszowskiego, p. v. Scheele, spuszcza w drodze kurki swej broni. Wtem broń wypala i rani elewa w dobrach hr. Szembeka, p. Tadeusza Chrzanowskiego, o trzy kroki oddalonego, tak nieszczęśliwie w lewą rękę, że pod ramię musiano mu ją odjąć.

Pierwsza rocznica śmierci zmarłego poety lepszych czasów, śp. Antoniego Edwarda Odyńca, druha Adama, przypada na dzień jutrzejszy. W Warszawie odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy.

Morderstwo i samobójstwo. Z Pragi czeskiej donoszą: Antoni Johne, właściciel fabryki w Warnsdorfie zastrzelił swą żonę i dziecko, a następnie strzałem w skroń zakończył własne życie. Motywa tego postępku nie są znane.

Wydzierżawienie królewskiej opery. Przed kilku dniami donieśliśmy o ustąpieniu br. Podmanickiego, intendanta peszteńskich teatrów, z powodu obcięcia budżetu dla opery. Jego następca nie jest dotychczas oznaczony, co więcej, krążą pogłoski, że zamianowanym nie będzie wcale. Okazało się, że opera pochłania zbyt wielkie sumy, na których pokrycie musiałaby i lista cywilna i państwowa uciekać się do ofiar.

Zdaje się przeto, że Rząd ujrzy się zmuszonym, oddać jej zarząd w ręce prywatnego przedsiębiorcy.

Towarzystwo robotników polskich w Londynie uroczyście obchodzić będzie 24. bm. rocznicę boju za wolność naszej ojczyzny w 1863 r. W obec zarzucanego robotnikom naszym na obczyźnie kosmopolityzmu, wymowny to dowód, iż chociaż oddaleni nie przestali oni myśleć o rodzinnej swej ziemi i żywić w piersiach godne uczczenia dziejowych wypadków. Na rozesłanych drukowanych zaproszeniach do wzięcia udziału w obchodzie, komitet prosi oddalonych rodaków solidaryzujących się z uroczystością, aby dali wyraz swych uczuć listownie lub telegraficznie. Adres komisji: M. J. Tolkemit 13, Oberstein Road, New Wandsworth, London.

Album pięknych Warszawianek już niedługo ukazać się ma na widok publiczności. Wychodzić będzie zeszytami, z których każdy ma zawierać po sześć podobizn najpiękniejszych cór grodu syreniego. Wydawca albumu tego, p. Kazimierz Mirecki, jest w niemałym kłopocie... wiele bowiem pań na wiadomość o układaniu tego ciekawego zbioru zgłasza się listownie z propozycją zamieszczenia ich portretów w albumie. Rzecz prosta, iż p. M. nie może często korzystać z tych uprzejmych propozycyj. Zeszyt I. zawierać będzie podobizny pań K. i L., tudzież panien K., S., W. i K.

„Węgierskie towarzystwo" w Paryżu wybrało swoim przewodniczącym Michała Munkacsego.

W starym piecu..... Znany poseł Lienbacher, były prokurator, należący do stronnictwa reakcyjnego, zaręczył się w tych dniach z młodziutką córką radcy policyjnego Rottera. Lienbacher liczy lat 64.

Smutna katastrofa miała miejsce w Buckau pod Magdeburgiem. Z niewiadomej przyczyny zawaliła się kamienica, przyczem ośmioro ludzi poniosło ciężkie obrażenia.

Pożar zniszczył przędzalnię firmy Kayser i Biesing w Akwizgranie. Ośmiu roboteików znalazło śmierć w płomieniach.

Ciekawy proces. Przed sądem w Charleroi, rozpoczął się — jak donoszą z Brukseli — proces przeciw kanonikowi katedralnemu Bernard, który przed kilku laty dopuścił się sprzeniewierstwa na 5 miljonów franków, w kasie dyecezjalnej w Tournai. Rozprawy sądowe toczą się przy drzwiach otwartych.

Żyd jako rekrut moskiewski.

I. W jednem z pism rosyjskich znaleźliśmy skopjowany z natury obrazek życiowy, przedstawiający żydów w obec komisji asenterunkowej. Pobór do wojska carskiego jest dla wszystkich nieszczęściem — zwłaszcza dla żyda polskiego, równającem się pędzeniu do babilońskiej niewoli. Nie jest żadną nowiną, że w ogóle izraelici nie czują predylekcji do stanu orężnego, lecz jeśli gdzie mrą formalnie przed grozą rekrutacyjną, to przedewszystkiem w Rosji. Już sama odległość, na którą pędzony bywa, jest istotnie straszliwą. Rekrut polski, odsyłany przeważnie na Ural, Kaukaz i dalej: nad Ocean spokojny i granicę chińską — mil pięćset, tysiąc a nawet 2000 — może śmiało powiedzieć, bywaj mi zdrowa nadziejo! Zaledwie dziesiąty powraca z sołdatów, a może nawet i mniej jak dziesiąty. A zresztą rekrut polski — czy to żyd, czy chrześcjanin, wszystko równo — wzrósł w innych pojęciach, w innych obyczajach, w innym składzie życia — w innej słowem cywilizacji, która wyrobiła w nim inną naturę — aniżeli mużyk z nad Wołgi i mongoł, którzy się doskonale rozumieją. Wzięty w sołdaty rekrut polski czuje, iż idzie na przepadłe.

Autor w opowiadaniu swem używa mowy polskiej (rosyjskiemi literami) wszędzie, gdzie przypada głos żyda, lub obywatela polskiego, członka komisji poborowej. Nadaje to jego narracji pewną oryginalność barwną, która musi zniknąć w tłumaczeniu. Zrobiwszy krótką tę uwagę, przystępujemy do rzeczy. Po wstępie pochwalnym na cześć przedostatniego cara, który zaprowadził służbę obowiązkową dla wszystkich, autor tak rzecz przedstawia:

Przedewszstkiem prosimy czytelnika zaznajomić się z otoczeniem, wśród którego scena się odbywa, z biurem komisji poborowej. Najczęściej mieści się ono w koszarach. Na pierwszym planie — długi stół, zielonym suknem pokryty. Na jednym z końców jego stoi „ziercało," „zwierciadło" carskie *) — a na drugim końcu siedzi prezes w masywnym fotelu. Po obu stronach prezesa — członkowie: komisarz do spraw włościańskich z łańcuchem na szyi, odbiorca wojenny oficer, zwykle już starszego wieku, naczelnik miejscowej policji i obywatel, według wyboru gubernatora. Oprócz tego: dwóch lekarzy, wojskowy i powiatowy, a na końcu sekretarz. Na drugim planie stoi stół osobny, przy którym pisarze żarliwie pracują. Tłum chłopów zapełnia głąb sali, a przed chłopami na ławach, twarzą do komisji, siedzą panowie sołtysi i wójtowie, z natężoną uwagą w obliczach. Dwoch policjantów ziemskich przy pałaszach stoi u drzwi, a drugich dwóch u miary, i czujnemi oczy bystro spoglądają to na chłopów, to na prezesa komisji...

W sali, jakby makiem siał: czuć duszność, atmosfera ciężka i jakieś dziwne, niespokojne oczekiwanie przytłacza pierś każdego. Pierwszy akt się skończył: odczytaną została lista poborowych i nie zapomniano o żadnym z uprzywilejowanych, czy to w skutek jedynactwa, czy też stopnia nauki. Losy wyciągnięte — i rozpoczyna się akt drugi; oględziny, kto zdolny, a kto nie zdolny do służby? Sekretarz kładzie z jakimś niespokojnym pospiechem przed każdym z członków komisji listę poborowych. Jedni ze strażników ustawiają miarę, a drudzy wołają, ażeby się prędzej rozbierano. Tłum się zaruszał; żydzi zbili się w osobną kupkę tuż koło pieca, w którym mocno się pali. Już się rozebrali i stoją tylko koszulach — członki ich wychudłe, twarze wynędzniałe, strachem skrzywiono, niemile rażą każdego.

Wtem otwierają się drzwi, wchodzi jakiś żyd nieznany, kładzie przed prezesem, komisarzem i naczelnikiem straży ziemskiej po pakiecie i znika. Adresy na każdym pakiecie pochodzą widocznie od jednej i tejże samej ręki i na każdym z nich na kopercie wypisany dużemi literami wyraz „Donos".

Prezes i komisarz rozpieczętowują każdy swój pakiet, spozierają jeden na drugiego z uśmiechem i czytają: „Zawiadamiamy wielmożnego pana, że Szaja Szlom Brynsztein przed całe cztery tygodnie gotował się do superrewizji: krom kęska chleba i kilku kropel wody, nic nie je, a przez ostatnie dwa dni brał na wymioty, (opuszczamy dalsze szczegóły) przez co tak schudł, że nawet rozmiar piersi bardzo mu się zmniejszył, a jeżeli on nie pójdzie do wojska, to kto inny za niego będzie musiał cierpieć, o czem my wszyscy własnoręcznie świadczymy"... (tu następują podpisy skarżących żydów).

*) Jest to na niewielkiej nóżce podługowate trójgraniaste pudełko drewniane, mające w każdej ze trzech swych ścian, pomieszczony za szkłem wyciąg drukowany z ukazu Piotra W., przypominającego urzędnikom, iż mają postępować według prawa i sprawiedliwości. Ma trzy ściany, bo i Bóg jest w trzech osobach, to też wyobraża sobą niby to „obecność samego cara" i uważa się za świętość, przed którą nikt nie śmie stać w czapce.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Gustaw Karpeles, literat niemiecki, który w sobotę d. 16. bm. będzie miał w naszem mieście odczyt „O Heinem," przybył dziś do Lwowa. — Dyrekcja teatrów warszawskich umawia się z p. Arklową o szereg gościnnych występów. — Pani Sembrich-Kochańska bawi w Petersburgu i weźmie tam udział w dwóch koncertach, poczem prawdopodobnie wyjedzie do Moskwy.

Repertuar teatralny. We czwartek: „Aida" (ostatni występ panny Elly Russel).

W piątek po raz pierwszy: „Nasi zięciowie," komedja w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę po raz pierwszy: „Jadwiga," opera w 4 aktach Henryka Jareckiego.

„Oddajcie mi żonę." Pod powyższym tytułem napisał p. A. Abrahamowicz komedję 3-aktową, która graną będzie prawdopodobnie na benefis p. A. Lubicza.

Benefis pani Stachowicz, odbędzie się dnia 22. bm. Odegraną zostanie „Adrianna Lecouvreur."

„Madonna busowiska," powieść Władysława Łozińskiego, zaczęła drukować warszawska *Gazeta Polska.*

Wystawa szkiców, urządzona przez warszawskich artystów-malarzy w Warszawie, zamkniętą została. Na wystawie tej znajdowało się 1337 przedmiotów; sprzedanych zostało 562 za sumę ogólną 2.540 rs., a mianowicie szkiców malarskich 163 za rs. 1.629, reszta kwoty pieniężną przypada na drobne prace, jako to: malowania na porcelanie i atłasie itd. Rezultat osiągnięty jest o wiele lepszy od roku poprzedniego. Fundusz osiągnięty jest o półtora razy większy, niż przeszłoroczny, zaprzeszłego roku uzyskano ze sprzedaży przedmiotów 1.004 rs. Zainteresowanie warszawskiej publiczności wystawą szkiców było żywsze. Zwidziło ją osób 8.366.

Z Kołomyi. W niedzielę d. 10. bm. odbył się tu koncert Nikodema Biernackiego, który zgromadził w sali kasynowej nietylko publiczność miejscową, ale i całe okoliczne obywatelstwo. Program zapełniały produkcje muzykalno-wokalne, z pomiędzy których zasługują na zaszczytną wzmiankę: Koncert Mendelssohna, Polonez Wieniawskiego,

Pieśń wiosenna i Mazury, a wreszcie pieśni i tańce narodowe ruskie i polskie Biernackiego. Wszystkie wymienione tu kompozycje wykonane zostały na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu. Niesłychana burza oklasków zrywała się co chwila, zwłaszcza po pięknych mazurach, w których odegraniu jest autor nieprześcignionym, a prześlicznie zestawione pieśni i tańce narodowe ruskie i polskie, z wielkiem czuciem niezrównanie odegrane, formalnie zelektryzowały publiczność do tego stopnia, że jeden z ruskich księży wyrzekł głośno: „Sej ne hraje — ale howoryt!" Panie, a nawet niektórzy panowie mieli łzy w oczach. I nic w tem dziwnego — bo to nasz grał nasze, po naszemu!

Przegląd polityczny.

Lwów 14. stycznia.

Kołomyjska Rada gminna na onegdajszem posiedzeniu przyjęła wniosek nagły, przez radnych polskich postawiony, by się udać z petycją do Sejmu, aby się przychylił w ustawodawstwie szkolno-językowem do zasad hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Wydział powiatowy kołomyjski już dawniej wyraził się przychylnie o wnioskach p. Romanczuka, pochwalając myśl zgody ludowej ruskiej szkoły i ruskich paralelkach gimnazjalnych w Kołomyi.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż Radzie państwa, która zbierze się dnia 26. bm., zostanie przedłożony prawdopodobnie tylko szereg małych prac. Po wyborze nowego prezydium i po uskutecznieniu pierwszych czytań i niektórych projektów, punkt ciężkości prac parlamentarnych przeniesie się do komisyj, a w pierwszym rzędzie do komisji budżetowej. Rozprawy budżetowe rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach marca. Dla załatwienia przedłożeń, odnoszących się do ugody z Węgrami, przeznaczoną będzie prawdopodobnie — jak się zdaje — sesja po świętach wielkanocnych. Według informacyj tychże dzienników, Rada państwa będzie obradować do końca czerwca.

Budap. Corr. pisze: Austro-węgierska konferencja cłowa powołaną została na dzień 19 go bież. mies. do Wiednia jedynie w celu złożenia instrukcyj z powodu rozpocząć się mających z Rumunją rokowań względem zawarcia traktatu handlowego.

Z powodu kosza wiedeńskich skradziono przed kilku dniami jedną sztukę z pomiędzy repetierowych karabinów Mannlichera, które od kilku tygodni świeżo zaprowadzono w różnych batalionach armji, a których konstrukcja trzymaną jest w zupełnej tajemnicy. Sprawca kradzieży został już wykryty i aresztowany. Zeznał on, że żądał skradziony karabin pewnemu wojskowemu emisarjuszowi jednego z mocarstw zagranicznych i że przez tego emisarjusza do kradzieży tej został namówiony. Sprawa ta, którą Ministerstwo wojny gorliwie się zajmuje, trzymaną jest w tajemnicy.

Do wiedeńskich dzienników donoszą, iż w tych dniach wyruszył z Pesztu do Tryestu osobny pociąg, złożony z 50 wagonów, z końmi, zakupionemi dla Grecji.

Według doniesień z Berlina, w sprawie gnieźnieńsko-poznańskiej arcybiskupstwa obiega pogłoska, iż projektowanym jest podział tej archidyecezji. Część jej ma być przyłączoną do dyecezji wrocławskiej.

Według telegramu z gubernji Suwalskiej do *Frankfurter Ztg.* ukaz carski wydala stamtąd wszystkich poddanych „pruskich" w liczbie około 100.000 osób, którzy przed dniem 1-go stycznia 1886 nie postarali się o poddaństwo rosyjskie. Robotnikom, oraz właścicielom dóbr i fabryk daje ukaz tem 6 lub 5 miesięczny termin, w przeciągu którego mają się stamtąd wyprowadzić. Wiadomość tę podajemy z wszelkiem na razie zastrzeżeniem, a rezerwa ta odnosi się również do wczorajszego telegramu naszego.

Burmistrz Pirotu został przez wojenny Sąd serbski z powodu stanu oskarżony i wraz z innymi przyjaźnie dla Bułgarów usposobionymi mieszkańcami Pirotu w kajdany okuty. Miał on się dopuścić szpiegostwa i wskazać wojsku nieprzyjacielskiemu drogę przez niedostępny prawie ..wor, w skutek czego Bułgary zaszli tył wojsku serbskiemu.

Własnoręcznem pismem swem dziękuje król serbski z okazji Nowego Roku Garaszaninowi za patriotyczną jego działalność, jaką mąża stanu i za jego osobiste poświęcenie się w służbie dla dobra Serbji i jej króla. Następnie dziękuje król wiernej armji i ukochanemu ludowi serbskiemu, który w najtrudniejszych chwilach zawsze umie ocenić obowiązki swe względem ojczyzny i króla. Publiczna działalność partyj politycznych przyczyniła się do pokonania trudności, z któremi król i naród musiał walczyć. Król poczytuje sobie za przyjemny obowiązek złożyć wszystkim podziękowanie i prosi prezesa ministrów, by pismo to ogłosił. Oprócz tego udzielił król ogólnej amnestji wszystkim, odbywającym karę więzienną w Belgradzie, Pożarewaczu i Niszu za udział w powstaniu w roku 1883 i przyrzekł im zapomnienie ich błędów. Pismo to kończy się słowami: „Wasz szczerze oddany przyjaciel i życzliwy komendant armji, Milan."

Z Belgradu donoszą, że wszystkie deputacje przybywające z prowincji proszą przy zapewnieniach lojalności o ponowne prowadzenie wojny. Kroki, jakie poczynił Rząd w ostatnich dniach, zdają się być skutkiem tych życzeń ludności. Dowodem tego zamówienie torpedów lądowych, powołanie pod broń drugiego zaciągu na dzień 12 stycznia st. st. i rokowania celem zaciągnięcia nowej pożyczki wojennej.

W Belgradzie utrzymują, iż niebawem zostanie znowu wstrzymanym ruch prywatny na kolei z Belgradu do Niszu, zachodzi bowiem potrzeba przewozu znacznego materjału wojennego.

Znany rozkaz dzienny księcia Aleksandra i własnoręczny list, przesłany carowi przez Kaulbarsa, nie zdołały podobno ułagodzić cara. Miał on oświadczyć, że jeśli Turcja zgodzi się na unję, a inne mocarstwa na to przystaną, nie będzie on oponował temu z miłości do Bułgarów, — księcia Aleksandra jednak, który działał w porozumieniu z Anglją, nie przywróci do łask swych i dołoży wszelkich starań, aby rychlej, czy później tronu bułgarskiego pozbawionym został.

Tymczasem jak donoszą z Londynu do *Pol. Corr.*, porozumienie między księciem Aleksandrem a Sułtanem przyjdzie może niebawem do skutku na podstawie propozycyj, które między księciem Aleksandrem a Gadbanem paszą umówiono zostały. Na podstawie traktatu berlińskiego zostanie mianowany w takim razie sułtan księcia Aleksandra na lat pięć gubernatorem Rumelji wschodniej. Bułgarja i Rumelja mają mieć obok tego jednak jeszcze pewien rodzaj delegacyj wspólnych do rozstrzygania spraw oba kraje w równej mierze obchodzących. Oficerów rumelijskich mianować ma książe Aleksander, sułtan zastrzeże sobie jednak zatwierdzanie od stopnia majora w górę. Tytułem zaległego trybutu, zapłaci Bułgarja ryczałtową sumę 300,000 funtów szterlingów.

Do dzienników berlińskich donoszą, iż rusyfikacja ziem nadbałtyckich przybiera coraz szersze rozmiary. Sądom włościańskim zabroniono używania języka niemieckiego; konsystorzom luterskim nakazano korespondować z władzami i prowadzić książki kościelne wyłącznie w języku rosyjskim.

Pisma włoskie i hiszpańskie podają obecnie w dosłownem brzmieniu akt medjacyjny papieża w sporze hiszpańsko-niemieckim o wyspy Karolińskie. Treść aktu znana. Prócz tego aktu podają jeszcze pisma protokół spisany d. 17. grudnia r. z., który dokładnie oznacza granice archipelagu Karolińskiego. Ostatni punkt tego protokołu orzeka, że w razie gdyby żaden z Rządów interesowanych w przeciągu ośmiu dni nie zaprotestował przeciw postanowieniu aktu medjacyjnego, albo gdyby je obu Rządów przed tym terminem zatwierdzili — postanowienia te zyskują moc obowiązującą. W obec tego, że Hiszpanja nie sprzeciwiła się postanowieniom, by dopiero zaciągnąć zdania Kortezów, akt medjacyjny uzyskał już zdaniem berlińskiej *Nation. Ztg.* moc prawną. Zatwierdzenie bowiem ze strony Kortezów jest obecnie sprawą wewnętrzną między Rządem a parlamentem. Zatwierdzenia Parlamentu niemieckiego akt ten nie potrzebuje. Sprawa nie wchodzi bowiem w zakres ustawodawczy.

Sejm galicyjski.

(3. sesja V. perjodu.)

(Posiedzenie dwudzieste pierwsze.)

Lwów 14. stycznia.

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11. m. 30.

Sekretarz książę Sapieha odczytuje następujący spis petycyj:

Gmina Koszyce małe powiatu Tarnowskiego, p. p. Kopycińskiego, o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów żywienia dzieci nieślubnych izraelitki Wimisner wydanych przez gminę Währing.— Wilhelmina Held, p. p. Kuczkowskiego, o wsparcie. — Wydział powiatowy w Gródku, p. p. Weissmana, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego. — Gmina Przedzielnica powiatu Dobromilskiego, p. p. Gniewosza, o zapomogę na budowę szkoły.— Komitet cerkiewny w Lackiem wielkiem, p. p. Augustynowicza, o zapomogę na dokończenie cerkwi. — Wydział powiatowy w Przemyślu, p. p. Dembowskiego, z poparciem petycji Wydziału powiatowego w Mościskach w sprawie opustów podatkowych w razie szkód zrządzonych przez myszy. — Konstanty Klimkiewicz, były nauczyciel, p. p. Romanowicza, o udzielenie mu stałej rocznej zapomogi.— Gmina Strakociny, p. p. Słoneckiego, o uwolnienie od zapłacenia kosztów szupasowych za czas od roku 1877 do 1882 w kwocie 115 złr. 92 cnt. — Gmina Podkamień powiatu Brodzkiego, p. p. Kaszewkę, o ustanowienie Sądu powiatowego tamże. — Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Sokalu, p. p. Polanowskiego, o pozostawienie szkoły wydziałowej w Sokalu. — Zwierzchność gminy Czothany, p. p. Hoppena, o wolny pobór surowicy solnej. — Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Kaprego, o położenie tamy niszczeniu lasów górskich w powiecie Kosowskim. — Gmina Jabłonica polska powiatu Brzozowskiego, p. p. Gorayskiego, o przyłączenie jej do powiatu Krośnieńskiego. — Wydział powiatowy w Jaworowie, p. p. Szeptyckiego, przedkłada petycję gminy Szkło, o zapomogę na budowę cerkwi.

Pan namiestnik odpowiada na interpelację p. Antoniewicza w sprawie abonowania czasopisma *Szkoła*.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie nabycia dla bibljotek szkolnych dzieła pod tytułem: „Die österreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild". (Spr. p. Pietruski), które odesłano do komisji budżetowej.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej, o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na rok 1886. (Spr. p. Madeyski).

W ogólnej rozprawie zabiera głos p. St. Badeni i oświadcza, że tak samo jak w roku zeszłym i w tym roku sądzi, że staraniem jest członków Rady szkolnej, którzy są zarazem członkami Sejmu, utrzymać łączność między temi instytucjami. Mowca żałuje, że nie ma jeszcze pod ręką zamknięcia rachunków za r. 1884. Z otuchą jednak czekać może na to sprawozdanie, choć nie wątpi, że mogą się w rachunkach Rady szkolnej znaleść usterki treści formalnej Mowca zapewnia, że jeśli istnieje spór o likwidację rachunków, to jestto spór między Sejmem a Rządem. Rada szkolna była tutaj tylko *tertius*, który wyjątkowo *non gaudet*. Przy tej sposobności podnosi mowca z żalem, że uczyniono Radzie szkolnej krajowej w organach prasy zarzut, przedstawiając ją jako organ wyłącznie rządowy, a co więcej, jako departament Namiestnictwa. Zarzut ten jest niesłuszny. W dalszym ciągu przechodzi mowca do działalności Rady szkolnej na polu szkolnictwa ludowego i wykazuje, że stosunkowo małemi kosztami założyła wiele szkół nowych.

Działalność Rady szkolnej odpowiadała zawsze zdaniem mowcy interesom Sejmu. A gdyby hojność Sejmu w dotychczasowym kierunku nie ustała, wówczas w ciągu lat ośmiu nie będzie ani jednej gminy w kraju, w którejby nie było szkoły, gdzieby młodzież choćby najelementarniejszego nie odebrała wykształcenia. Jeśli może co stanąć na przeszkodzie, to jedynie brak odpowiednich nauczycieli. Należy bowiem skonstatować, że frekwencja w seminarjach nauczycielskich znacznie się zmniejsza. Powodem tego są złe stosunki, w jakich się nauczyciele znajdują. Złe położenie ekonomiczne i finansowe kraju nie pozwala polepszyć płac nauczycielskich, natomiast rzuca mowca myśl przyznania nauczycielom ludowym na wsi po kilka morgów pola dla własnego użytku, gdzie mogliby zresztą praktycznie stosować to, co w szkole teoretycznie zalecają. Mowca przechodzi do sposobu nauki w naszych szkołach tudzież do planów naukowych, zastanawia się obszernie nad tak zwaną metodą poglądową, która zdaniem mowcy wiele się przyczynia do złego stanu szkół naszych. Drugim powodem złego stanu oświaty jest zła frekwencja szkół. Na podstawie dat statystycznych wykazuje hr. Badeni, że większość dzieci ledwie przez dwa lata uczęszczała do szkoły. Mimo, że mowca jest członkiem Rady szkolnej kr., uważa za swój obowiązek wskazać ujemne strony szkolnictwa, by udowodnić, że Rada szkolna wie, gdzie złe leży, i że będzie w stanie złe naprawić, do czego zresztą wszyscy, których szkolnictwo obchodzi, przyczynić się winni. (*Brawo*).

Mowca zastanawia się w dalszym ciągu nad planem nauk, opartym na obecnie obowiązującej ustawie. Szczególnemu rozbiorowi poddaje naukę religji i robót ręcznych, o której ze szczególnem wyraża się uznaniem. W roku zeszłym wezwał Sejm Wydział krajowy do rewizji wszystkich ustaw szkolnych. Wydział krajowy nie uznaje jeszcze chwili obecnej za stosowną. Mowca sądzi, że ustawy i nowele szkolne tworzą już taki chaos, że zregulowanie tej sprawy uważa za naglące. Przechodząc do obowiązku gmin utrzymywania szkół podnosi z wielkiem uznaniem objawioną wielokrotnie przez gminy i obszary dworskie chęć przyczynienia się daleko większym udziałem do utrzymania szkół, aniżeli są obowiązane. Jako naród pozbawiony samoistnego bytu politycznego pamiętać winniśmy w pierwszym rzędzie o oświacie, by w ten sposób udowodnić, że w żyłach naszych bije jeszcze tętno życia. Najważniejszym więc naszym obowiązkiem jest dbać o wychowanie przyszłego pokolenia. W tej myśli poleca mowca Izbie sprawozdanie komisji. (*Oklaski i brawa. Z wielu stron gratulacje.*)

P. ks. Kaczała przemawia cichym, dla sprawozdawcy niedosłyszalnym głosem. Dowiedzieliśmy się tylko, że występuje przeciw obecnemu ustrojowi szkolnemu, który uważa za niedostateczny. „Szkoły obecne są złe i raczej szkodę przynoszą krajowi aniżeli pożytek". Takie jest zdanie mowcy...

Godzina 1. posiedzenie trwa dalej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 14. stycznia. Towarzystwo kolei żelaznej Karola Ludwika rokuje z koleją demblińsko-dąbrowską co do przewozu towarów z Rosji do Niemiec.

Berlin 14. stycznia. Rząd pruski rozpoczął rokowania z Watykanem celem przyłączenia dyecezji poznańskiej do berlińskiej, „aby arcybiskup mieszkał w Berlinie i wolny był od wpływów polskich."

W parlamencie rozpocznie się jutro debata nad wydaleniami.

Sofia 14. stycznia. Zankow oświadczył korespondentowi dziennika *Nowoje Wremia*, że książę bułgarski jest intrygantem i nieprzyjacielem Rosji. Odpowiedź cara na list księcia Aleksandra jest bardzo chłodną. Z treści listu wynika, że car nie wierzy w szczerość księcia. Jeżeli jednak inne mocarstwa zgodzą się na unję, to na ten wypadek i car przyrzeka przychylić się do żądania księcia.

Wiedeń 14. stycznia. Wice-sekretarz ministerjalny August Makomaski mianowany został sekretarzem ministerjalnym.

Telegramy biura koresp.

Londyn 13. stycznia. *Standard* dowiaduje się, że dotychczasowy wicekról Irlandji, Canarvon z końcem bieżącego miesiąca ustąpi ze swej godności.

Petersburg 13. stycznia. Rodzina carska przesiedliła się tu wczoraj na dłuższy pobyt.

Ukaz carski potwierdza wielkiego ks. Michała jako prezydenta Rady państwa na r. 1886.

Tajny radca Durnowo, uwolniony z urzędu pomocnika (towarzysza) ministra spraw wewnętrznych i zamianowany członkiem rady tajnej; a ks. Gagarin, dotąd gubernator w Rjazaniu, zamianowany towarzyszem ministra spraw wewnętrznych.

Bank rolniczy szlachecki otworzył z dniem dzisiejszym (1 stycznia starego stylu) pięć nowych filij na prowincji.

Berlin 14. stycznia. Izba karna tutejszego Sądu krajowego skazała redaktora *Germanji* Kroeniga za obrazę brunszwickiego ministra Goertza na 3 miesięczne więzienie.

Kopenhaga 14. stycznia. W Folketyngu złożył prezydent Berg swój urząd z powodu potwierdzenia wydanego przeciw niemu wyroku karnego. Przy ponownym jednak wyborze został głosami lewicy na nowo wybrany.

Rzym 14. stycznia. Na piątkowem konsystorzu będzie Ojciec św. miał mowę o swem pośrednictwie w sprawie wysp Karolińskich.

Papież rozesłał do biskupów niemieckich długą encyklikę o położeniu Kościoła, a osobny egzemplarz zaadresował do ks. Bismarka. W encyklice jest predewszystkiem mowa o wychowaniu kleru i wolności misyj katolickich w kolonjach.

Monachjum 14. stycznia. Potwierdza się wiadomość, że Ministerstwo wręczyło królowi przedstawienie w sprawie kasy gabinetowej. Pozycja Ministerstwa nie jest jednak zachwianą i żaden z członków gabinetu nie zamierza podać się do dymisji.

Londyn 14. stycznia. W Izbie gmin oświadczył speacker, że każdy członek parlamentu obowiązany jest według konstytucji do złożenia przysięgi. Nie może on wprawdzie zabronić Bradlaughowi złożenia przysięgi i pozostawia jego odpowiedzialności wszelkie możliwe następstwa. Bradlaugh złożył przysięgę.

Paryż 14. stycznia. Odczytanie orędzia prezydenta nastąpi prawdopodobnie dopiero w piątek. Zapewniają, że deklaracja gabinetu, która odczytaną zostanie w sobotę, nie będzie zawierać wzmianki o amnestji. Rząd ma być jednak skłonny do przedłożenia Grevy'emu prośby, aby ze sprawy ułaskawienia zrobił użytek na korzyść wszystkich skazańców politycznych. W takim razie Ludwika Michel i Krapotkin zostaną zupełnie ułaskawieni. Słychać, że jutro nastąpi ułaskawienie wszystkich uwięzionych za przestępstwa polityczne.

Temps pochwala wybór Berta, prezydentem „Wschodu"; przypomina jednak słowa Gambetty, że „antyklerykalizm nie jest artykułem na export".

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 13 stycznia (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 218 — do 221·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 225·50 do 228·50, Banku hipot. galic. 273·— do 277·—, Banku kred. gal. 220·— do 225·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·75 do 100·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·55 do 91·55, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·75 do 100·75, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·45 do 88·45, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 102·— do 103·—, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·75 do 99·75, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 56·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 103·25 do 104·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 97·— do 98·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 90·50 do 91·50. Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 25·50 do 27·50. V. Monety Dukat holenderski 5·85 do 5·95, Dukat cesarski 5·88 do 5·98, Napoleondor 9·96 do 10·06, Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23½ do 1·25½, 100 marek niemieckich 61·70 do 62·70, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają".

Wiedeń dnia 14. stycznia godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 297·25, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 78·25, Kolej Karola Ludwika 218·75, Połudn. 132·30. Renta papierowa 83·95, Listy zastawne galic. banku hipot. 102·50, 6½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·25, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·00½, Rubel papierowy 1·24¾. Usposobienie: ciche.

Wiedeń dnia 13. stycznia godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 31·80, Węg. akcje kredyt. 302·75, Akcje anglo-austr. 106·—, Akcje banku Union 78·25, Akcje Karola Ludwika 219·10, Akcje kolei północnej 227·50, Akcje kolei południowej 132·50, Akcje kolei Alföldzkiej 185·25, Akcje Staatsbahn 266·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·50, Wiedeńskie losy 124·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 76·50, Galicyjskie oblig. indemn. 103·75, Losy regulacji Cisy 124·—, Losy Länderbanku 106·—, Węgierska renta 100·97, Akcje banku związkowego 105·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 117·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 13. stycznia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 83·95, w srebrze 84·10, Renta w złocie 112·35, 5% austr. renta marcowa 101·05, Akcje banku wiedeńskiego 871·—, kredytowego 297·—, Londyn 127·05, Srebro —·—, Napoleondor 10·05, Dukat ces. men. 5·94, 100 marek niemieckich 62·20.

Berlin dnia 13. stycznia godz. 5. min. 35. Rosyjski banknoty 200·60, Akcje kredytowe 492·—, Lombardy 215·—, Galicyjskie 88·20, Kolei rumuńskiej 61·50, Austrjackie banknoty 161·75. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 81·36.

Telegramy zbożowe dnia 13. stycznia. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·15 do 25·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·92 do 7·94 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (kwiecień-maj) 152·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 38·25 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 13. stycznia: 13·75 do 14·25 Brema: 7·15 do —·—. Hamburg: 7·20 na styczeń 7·10 na sierpień-grudzień 7·40. Antwerpja: na styczeń 19·½. Nowy-York: 7·75. Filadelfja: 7·50.

Przyjechali do miasta Lwowa

dnia 14. stycznia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. I. Kellerman, z Kańczugi. K. Jordan, z Końkowic. A. Andrzejowski, z Bóbrki. F. Kraus, z Haidy. W. Międlicki, z Bóbrki. K. Abgarowicz, z Buczacza. G. Platz, z Borysławia.

HOTEL ŻORŻA. T. Małachowski, z Krakowa. G. Karpeles, z Berlina.

HOTEL LANGA. W. Janiszewski, z Bolechowa. M. Ślusarski, z Doliny. Z. Rzewuski, ze Stryja. K. Ilgner, ze Stryja. K. Deutscher, z Wiednia. H. Wolf, z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. E. Hoszowski, z Drohowyża. A. Czołowski, ze Stanisławowa. Dr. J. Filewicz, z Kolbuszowy. Dr. B. Grünhaut, z Sanoka. K. Mikiewicz, z Wysocka.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Milewski, z Rosji.

HOTEL KRAKOWSKI. Dr. A. Waligórski, z Przemyślan. G. Szczepański, z Piotrowa. T. Rybiński, ze Stryja. S. Kisielewski, z Bełza. F. Kandefer, z Iwonicza. R. Weis, z Piotrowa.

HOTEL WARSZAWSKI. B. Nasłowski, ze Skolego K. Bogdanowicz, z Kołodzienka. I. Maresch, ze Złoczowa. J. Jarosch, z Krakowa. T. Ronga, z Krechowa.

Podziękowanie. 1184 1—1

Bolesnym zgonem ś. p. Witalisa Przysieckiego ciężko strapiona rodzina, składa niniejszem obu Przewielebnym księżom obrz. łać. w Przemyślanach, jakoteż Wielm. Państwu K. za wszelkie złożone nam w smutku tym naszym i nieszczęściu dowody najszczerszej życzliwości i prawdziwego współczucia, najserdeczniejsze podziękowanie. Również dziękujemy wszystkim, którzy w obrzędzie pogrzebowym łaskawy biorąc współudział, ostatnią tem drogiemu naszemu zmarłemu wyświadczyli przysługę.

Marja z Tokarzewskich Przysiecka, wdowa.
Laura z Przysieckich Obmińska, córka.
Józef, Żelisław i Mieczysław Przysieccy, synowie.
Franciszek Obmiński, zięć.

Podziękowanie.

W smutku pogrążeni po stracie jedynej, najdroższej córki, ś. p. Marji, dziękujemy wszystkim przyjaciołom i znajomym za oddanie ostatniej przysługi przy odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku i okazane nam współczucie — serdeczne „Bóg zapłać!"

Karolina Warzecha,
Franciszek Warzecha.
1186 1—1 rodzice.

Podziękowanie.

Nie mogąc zrobić tego osobiście, składamy niniejszem na tej drodze najserdeczniejsze wyrazy podziękowania JW. Prezydentowi miasta, p. Wacławowi Dąbrowskiemu, Przewielebnemu księdzu kanonikowi Pawłowskiemu i Wieleb. Duchowieństwu, Świetnej *Radzie miejskiej*, Szanownemu *Towarzystwu Strzeleckiemu*, *Przyjaciołom* i *Znajomym*, oraz wszystkim, którzy w smutnym obrzędzie odprowadzenia zwłok ś. p. Zygmunta Mozera na miejsce spoczynku nam towarzyszyli, za łaskawy współudział w naszej ciężkiej boleści.

1181 1—1 *Ludmiła Mozer*
z rodziną.

ANTONI SCHÖN
nauczyciel tańców,

wyucza tak pań, jako też i panów którzy nie umieją tańczyć, a chcą się w tym karnawale bawić, w dwóch tygodniach kompletnie. Nauka i ćwiczenia odbywają się co dnia i wieczora. Lanciera wyucza w sześciu lekcjach.

Ulica Wałowa l. 20, parter.

Gospodarz

praktyczny. znający się na budownictwie, leśnictwie i ogrodnictwie, poszukuje umieszczenia. 1179 1—3

Adres: Zarząd dóbr Touste.

Guwernantka

w średnim wieku, władająca językiem francuskim i niemieckim oraz udzielać może gry na fortepianie, poszukuje odpowiedniej posady na wsi lub w mieście.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja tego pisma.

Instalacje telefoniczne

w miastach i miasteczkach (dla użytku straży pożarnej) w zarządach gospodarczych, zakładach fabrycznych i kąpielowych, kopalniach i hutach, wykonuje **Władysław Dunin,** inżynier elektro-technik, **we Lwowie, ulica Trybunalska l. 4.** Przy zamówieniach należy celem ułożenia kosztorysu, podać liczbę stacyj (aparatów) i bodaj w przybliżeniu odległość jednej stacji od drugiej.

Soeben erschien 12. Auflage:

Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Bisenz,** Wien, IX., Porzellangasse 31a. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordinationen täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werd. Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum amer. Universitäts-Professor ad honores ausgezeichnet.

Institutrices

guwernantki, osoby do towarzystwa, nauczyciele, nauczycielki dla języków i muzyki. Niemki z północy i południa, Austrjaczki, Paryżanki, Szwajcarki, Angielki, najlepsze siły nauczycielskie i wychowawcze, jak również niemieckie, angielskie, francuskie bony i osoby do zabawy z dziećmi, wprost z Anglji i Francji, poleca sumiennie **Mrs. Emily Reisner's pierwszy i najbardziej renomowany wiedeński Gouvernanten-Institut,** założony w r. 1860 Wiedeń, I. Stock im Eisenplatz 3. a w Monachjum Färbergraben 23. 1134 1—9

L. 2022/85. 1178 2—3

Obwieszczenie.

Wydział Mościskiej Rady powiatowej podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że preliminarz powiatu Mościskiego na rok 1886 w myśl §. 30 ustawy o reprezentacji powiatowej wyłożony jest w kancelarji Wydziału powiatowego w Mościskach, gdzie go opodatkowani aż do 28. b. m. w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć mogą.

Mościska dnia 10. stycznia 1886.

Sekretarz: *Ignacy Jabłoński.* Prezes: *Zygmunt Zucker.*

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY, Astmy**

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

P' TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie **słabości organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Wewiórskiego.

Wielki wybór
Obuwia wiedeńskiego
dla panów, pań i dzieci

na każdą porę roku poleca po stałych cenach znany z rzetelności

18 **MAGAZYN** 1082 9-0

M. WEIN
we Lwowie, plac Trybunalski l. 1.

Wysokim Reskryptem c. k. Namiestnictwa do l. 74.826/85

Kocesjonowane

NOWE BIURO WYWIADOWCZE
Jakóba Schweizera
we Lwowie, ulica Wekslarska l. 4,

ma do umieszczenia z długoletnią praktyką i z chlubnemi świadectwami następującą służbę:

rządców, ekonomów, nadleśniczych, leśniczych, podleśniczych, pisarzy, gorzelników, maszynistów, stelmachów, kowali, piwowarów, młynarzy, kamerdynerów, lokajów, kucharzy, koniuszych, stangretów, nauczycieli, nauczycielki, bony, guwernantki, panny służące, klucznice, pokojowe i kucharki.

Wszelkie zlecenia w zakres Biura wchodzące uskutecznia się szybko i pod najkorzystniejszymi warunkami, ręcząc za wszelką rzetelność. 1182 1—0

Z wysokim szacunkiem

Jakób Schweizer,
Lwów, ulica Wekslarska l. 4.

Najtańsza i najbogatsza
we Lwowie

Wypożyczalnia książek
Stanisława Köhlera
ulica Halicka l. 48.

naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa.
Najśwież. nowości zaraz po wyjściu z druku.
Abonament miesięcznie 40 ct., kaucja 1 zł. Na prowincję (10 tomów naraz), abonament 1 zł., kaucja 5 zł. 1177 1—0
Zapisywać się można codziennie.

Fabrykant fortepianów i organmistrz

Maciej Przybylski
przy ul. Kościuszki l. 20
(kamienica Wgo Tarnawieckiego w oficynach)
we Lwowie,

nabywszy w swym zawodzie wszechstronnego wydoskonalenia za granicą, podejmuje się **wszelkiej reperacji** fortepianów, jakoteż i organów. Jako biegły, z mechaniką fortepianów obznajomiony **stroiciel,** mimo korzystnej egzystencji za granicą, przybył na wezwanie Wgo dyrektora tutejszego konserwatorjum do Lwowa, w dowód czego przytacza poniższe uznanie. Podejmuje się zatem **strojenia i uporządkowania fortepianów** tak w miejscu jak również na prowincji.

UZNANIE. Najmocniej polecam wszystkim fortepianistom, którym na doskonale wystrojonym fortepianie zależy, pana Macieja Przybylskiego, który nietylko w strojeniu życzeniom najzupełniej odpowie lecz i wszelkie możliwe reperacje jako uczony fabrykant fortepianów najsumienniej wykona. 1180 1—3

Karol Mikuli, w. r.

Zlecenia najdogodniej pod powyższym adresem kartką korespondencyjną.

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beizera i Nahlika.

Resztki sukna

towaru prawdziwie berneńskiego metr po 1 złr. i **wyżej.** Próbek proszę żądać od

Ci pp. PP. krawcy, którzy życzą sobie bogato zaopatrzonych zbiorów próbek otrzymają takowe niefrankowane.

TUCHFABRIKS-NIEDERLAGE 1036 12—0
„Zum weissen Lamm" in Brünn.

KONKURS.

Towarzystwo Zaliczkowe w Radziechowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, ogłasza niniejszem konkurs na posadę stałego urzędnika, któryby pełnić mógł obowiązki likwidatora. Ubiegający się mają wnieść podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia zawodowego i dotychczasowego zajęcia, na ręce Dyrekcji Towarzystwa, najdalej do 15. lutego 1886. — Oznaczenie płacy rocznej nastąpi za wzajemnem listownem porozumieniem. 1171 1—1

Dyrekcja.

Piersiowe cukierki i sok
SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, którą wydaje natura dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny, a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach.

Ponieważ w naszych wyrobach ręczymy za czystą mięszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartenie i flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct, flaszki 70, 40 i 25 ct.**

Wysyłki na prowincję za pobraniem.

WIKTOR SCHMIDT i Synowie

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej).

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza, (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Mussila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Bałłabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego, w Brodach u aptekarza p. Redera. 1087 7—50

Galicyjski Bank kredytowy
poczawszy od dnia 17. listopada 1885 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem,

5% Asygnaty kasowe
z 90 dniowem wypowiedzeniem.

1007 11—0 Dyrekcja.

Główny skład
Fortepianów, Pianin i Organów
jakoteż
koncesjonowana Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA
w Rynku l. 9, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne
od 15 złr. w. a.

Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* 1034 10—0



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spółki
w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład *we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,* w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees", landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **niskich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konne i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1012 5—0

Uznaną powszechnie najlepszą

masę do zapuszczania podłóg
polecają

HÜBNER i HANKE
we Lwowie.

Odsprzedającym dajemy odpowiedni rabat. 1069 5—0

Najtaniej poleca handel

F. KNAUER i SYN
pod „Złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.

Wyroby z włóczki, 1016 3

Chustki mniejsze i większe, kamizelki bez rękawów i zarękawami, spodnice, kamasze, pończochy itp.

Dla dzieci sukienki, kaftaniczki, czapki.

JAN IHNATOWICZ
poleca

Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	Złr. ct.
KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i	1·—
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka . . . . ½ l.	—·50
KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon . . .	—·60
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenia rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i . .	—·50

	Złr. ct.
KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct i	—·24
KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko . . .	—·50
KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 1001 9—0 2

Apteka pod Gwiazdą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie,

poleca między innemi następujące środki lekarskie, dyetetyczne i kosmetyczne, bądź własnego wyrobu, bądź też sprowadzane, które mają wartość rzeczywistą na doświadczeniu długoletniem opartą:

Apteczki homeopatyczne
w ziarnkach Dr. Lutzégo w Cöthen i w płynie własnego wyrobu o różnej ilości środków, także środki pojedyncze w płynie i w ziarnkach.

***Wody lecznicze musujące**
ALKALICZNA, na przeróżne katary, kaszle itp. ŻELAZISTA przeciw bladnicy, niedokrwewności itp. GORZKA na rozwolnienie. MAGNOWA przeciw kwasom żołądka, zgadze itp. SALICYLOWA przeciw bolom nerwowym artrytycznym, febrze itp. LITOWA na cierpienia pęcherza i nyrek itp. JODOWA i BROMOWA zawierające jodu lub bromu daleko więcej jak rodzime wody Iwonickie, Rymanowskie, Hallskie itd. — CROMOWA Dr. Güntza przeciw siphylis, wreszcie LIMONIADA ANGIELSKA MUSUJĄCA, łagodny środek rozwalniający.

Olej rybi z miętusa
naturalny, nieczyszczony, ale prawdziwy, najlepszy środek dla dzieci limfatycznych i szkrofulicznych, olej biały który często nawet nie jest olejem rybim, nie ma wartości leczniczej.

Wódka francuska
bez soli i z solą według przepisu W. Lee sporządzona, ma być środkiem znamienitym w przeróżnych dolegliwościach tak wewnętrznych jakoteż zewnętrznych.

***Preparaty salicylowe**
PROSZEK do ZĘBÓW salicylowy i WODA do ZĘBÓW i ust salicylowa, są środkami konserwującemi zęby i dziąsła, chronią od psucia się zębów, niszczą zarodki próchnienia i odbierają oddechowi woń nieprzyjemną.

***Warburga Tynktura przeciw febrze**
dawno znany, pewny środek przeciw zimnej febrze, także PIGUŁKI podobnego składn.

Laseczki przeciw Migrenie i Po-Ho.
środek chiński przeciw migrenie, do nacierania nerwu bolącego, skroni za uszami.

***Proszek fiakerski**
(Fiaker Pulver)
środek ludowy przeciw kaszlom, chrypkom i duszności.

***Woda kolońska**
znakomitej jakości, równająca się wyrobom różnych farinów, ale o połowę tańsza.

Maść cudowna Hamburska
bardzo dawny środek przeciw ranom różnego rodzaju.

Esencja do ócz Romershausena
oryginalna, środek wyborny przeciw osłabieniu wzroku, zapaleniu ócz itd.

Ekstrakt Oliwy słuchu
w różnych wypadkach upośledzenia słuchu, po chorobach lub wskutek przeziębienia.

Nestle'go Pokarm dla dzieci
zastępujący całkowicie POKARM z PIERSI.

Mleko zgęszczone
nadające się toż samo jako pokarm dziecięcy, lub też w podróży i w okolicach nieobfitujących w nabiał.

Pomada Alcaloide
wynalazku Piotra Mikolascha wyborny środek przeciw wypadaniu włosów i na wzmocnienie porostu.

Morasa płyn wzmacniający włosy
może być użyty sam przez się lub wespół z powyższą pomadą.

***Proszek mięsny**
znakomity w przypadkach osłabienia, w chorobach wycieńczających lub w rekonwalescencji.

Wata gośćcowa Pattisona
do okładania członków gośćcem lub reumatyzmem nawiedzonych.

Olejek ze szpilek sosny naszej
i Olejek ze szpilek sosny alpejskiej
(Latschen Kieferöl)
służą do napełnienia pomieszkania zapachem drzew szpilkowych który to zapach działa zbawiennie na płuca i wszystkie organa oddechowe. Używa się za pomocą rozpylacza.

***Środek na nagniotki**
wyborny, który użyty według przepisu w przeciągu kilku dni doprowadza każdy nagniotek do takiego stadjum, iż daje się łatwo całkowicie wyjąć bez najmniejszego bólu a nagniotek na tem miejscu już nie odrasta.

Bromum solidificatum
środek koniecznie potrzebny do odwietrzenia izb po chorych na choroby zaraźliwe.

Balsam Vetoriniego
oryginalny i własnego wyrobu, środek do użytku we- i zewnętrznego przeciw różnorodnym dolegliwościom.

Godziębina
do nacierania członków dotkniętych reumatyzmem, gośćcem lub newralgją, usuwa ból na długi czas.

***Mentyna**
służy do płukanek, może być jednak użyta także wewnętrznie na bole w żołądku.

Cachou
usuwa zapach potraw i woń tytoniu z ust. Bardzo wygodny środek, gdyż maciupki kawałeczek wystarcza do osiągnięcia powyższego celu.

Szczoteczki do zębów
najlepsze z pierwszorzędnej fabryki w Paryżu; różnej szerokości i twardości.

Perfumy francuskie
Trilpes extraits: Fiołków, Resedy, Millefleurs, Patchouli, Ylang-Ylang, Jaśmin itp. napełniane tu do flaszeczek mniejszych i większych, przez co te same perfumy, które z Paryża w flakonach przychodząc bardzo drogo kosztują, daleko są tańsze.

Kakao odtłuszczone
w proszku do sporządzenia napoju nader zdrowego i tuczącego.

Czekolada homeopatyczna
czyli zdrowia, składająca się z czystego kakao i cukru bez innych przypraw i korzeni.

Kawa homeopatyczna
Dra Lutzego dająca zdrowy napój, tożsamo:

***Kawa żołędziowa**
obiedwie daleko smaczniejsze i zdrowiu służące jak wszystkie kawy z cykorji, fig itp.

Ocet desynfekcyjny
służy przez rozpylanie lub rozgrzewanie na blasze do odwietrzania pomieszkania podczas chorób i do usunięcia zapachu potraw po jedzeniu.

***Puder ryżowy**
czysty bardzo miałki, nieszkodliwy płci, przeciwnie konserwujący, odciągający gorąco i wsiąkający tłusty pot.

***Płyn na odmrożenie**
osobliwie na odmrożone ręce które w krótkim czasie całkowicie do stanu normalnego przyprowadza.

Krowianka Morawska
humanizowana, nadchodzi co kilka tygodni w świeżym stanie.

***Cukierki i Czekoladki z santoniną**
przeciw robakom i glistom u dzieci.

Środki gwiazdą oznaczone są wyrabiane w aptece pod Gwiazdą.

APTEKA POD GWIAZDĄ utrzymuje wielkie składy PRZYBORÓW CHIRURGICZNYCH z kauczuku i innych materjałów z pierwszych fabryk niemieckich i francuskich, mianowicie: WSTRZYKAWKI różnorodne z kauczuku, szkła, cyny i do różnych celów, POŃCZOCHY ELASTYCZNE, PODUSZKI KAUCZUKOWE, WORKI na LÓD, PŁÓTNO, KAUCZUK do podkładek, RESPIRATORY, BOUGIES i KATETERY przeróżne. PRZEPASKI, KONEWECZKI ESMARCHA i HEGARA, MLEKOCIĄGI, PĘZLE do ÓCZ i do GARDŁA, FLASZKI do KARMIENIA DZIECI i różne inne tak dla lekarzy jakoteż dla publiczności. OPATRUNKÓW LISTERA MA SKŁAD GŁÓWNY najpierwszej fabryki tych wyrobów, HARTMANA i KIESLINGA, jest więc w możności sprzedawać taniej jak każda konkurencja.

Adres na telegramy i listy: **Apteka Mikolascha Lwów.** 1105 5—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Jana Mittiga.